

Cena Kurjera

WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korrespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Genowefy panny.
Jutro: Tytus bisk.
Pojutrze: Teles'ora m.

Grecko-katolickie:
Anas'azji m.
10 Mucz. w Kr.
Wigil. do Reždést.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCYA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (regacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i gluszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 8 g. — m.
Zachód " o 4 g. 09 m.
Barometr 761. Mroźno.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Pragnąc prenumeratorom naszym ułatwić możliwość nabycia jednego z najlepszych pism powieściowych polskich, zawarliśmy z wydawnictwem *Tygodnika Romansów i Powieści* układ, mocą którego prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli dostawać pismo, to bogate w najlepsze powieści polskich i obcych autorów, za pośrednictwem naszym za 1 złr. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymać jak dotychczas dwutygodnik literacki *Ruch* po cenie znacznie niższej. — Kwartalnie 1 złr. 20 ct., miesięcznie 40 ct.

KONFISKATA. Nakład wieczorny dzisiejszego „Kurjera Lwowskiego“ skonfiskowała c. k. prokuratorja za artykuł wstępny p. t. „Ruble!“

„Gazeta Narodowa“ została wczoraj również skonfiskowana za artykuł ze starej *Pressy*.

Spóźnienie pociągu. Dzisiejszy pociąg pospieszny krakowski spóźnił się o 1 godzinę 30 min.

Ostrożnie z żebrakami. W pobliżu cerkwi św. Jura, pani Kwietniewska została wczoraj zaczepiona przez chromego żebraka z prośbą o jałmużnę. Kiedy p. K. sięgnęła po portmonetkę i szukała w niej odpowiedniej monety, żebrak wyrwał woreczek z rąk przerażonej kobiety. Mniemany kaleka cisnął kule i z łupem umknął bezkarnie w ulicę Cmentarną.

Nieszczęśliwy wypadek. Na stacji kolejowej w Jeziernie przed odejściem pociągu towarowego, hamownik nazwiskiem Leichter, dostał się przypadkowo pod koła lokomotywy, skutkiem czego utracił obie nogi. Nieszczęśliwego przywieziono wczoraj na kurację do Lwowa; dotychczas jest jeszcze przy życiu.

Z życia towarzyskiego. „Gwiazda“ zaingurowała rok nowy wesoło, bo wieczorkiem, tańcami i teatrem amatorskim. Odegrano sztukę J. N. Kamińskiego „Twardowski na Krzemionkach“, ze współudziałem art. dram. p. Szutkiewicza w roli jowialnego Heczepece. Artysta ten, znany szerszej publiczności z debiutów na lwowskiej scenie, czyni starania o zainstalowanie się na niej trwalsze, a niewątpliwie, że byłby on dla teatru dobrym nabytkiem, zwłaszcza w rolach charakterystycznych i w operetce. Wesołe kuplety, akcentowane „masłowaniem“, wywołały huczne oklaski szczerze publicznością nabitej sali. Dotrzymywali mu też dzielnie placu mistrz Twardowski, Czeremere i organista, zaś miłuchny i ciepły głosik panny Prokesch, przy pewnej werwie i uczuciu w grze, czynią z niej amatorkę, pożądaną dla tutejszych teatrzyków. Po przedstawieniu nastąpiły tańce, zakończone mazurem w przrzedło 30 par.

Ruch pociągów wstrzymany wskutek zasp śnieżnych, otwartym został z dniem 3 bm. także na szlaku Buczaczy-Czortków, względnie Stanisławów-Czortków.

Burzliwy dzień. Nowy rok zaczął się szeregami

awantur. Na ul. Kilińskiego pod nr. 7. wszczął awanturę, bijąc mieszkańców, Tytus Mizuń. Na Stryjskiej nr. 31. murarz, Jan Wąsik, wybił oko Marji Rundowej i zranił w głowę jej męża, Zygmunta Runda. W szynku przy ul. Żółkiewskiej nr. 21, Fedor Sawik, pobił towarzysza Mikołaja Rzepakowskiego tak silnie, że go bez przytomności odwieźć musiano do szpitala. Wszyscy ci amanturnicy, jak sprawdzono, byli w mniejszym lub większym stopniu podchmieleni.

Ostrożnie na widowiskach. Na wczorajszym przedstawieniu teatralnym, skradziono na galerji Abrahamowi Erbmannowi palto zimowe wartości 30 złr. Podobnie skradziono onegdaj w „Gwieździe“ w czasie amatorskiego widowiska, Janowi Fedorowskiemu kilka sztuk garderoby. Śledztwo za sprawcami zarządzone.

Włamanie. Wczorajszej nocy włamali się przez okno do szynku Brandesa, Jan Simionka i Jan Kwiński, i porzbiławszy stoły i szafy, skradli pozostawioną drobną monetę i różne przedmioty. Sprawców aresztowano.

Do szynku Fisza Kursznitta, na Wulce l. 1, wdarli się dzisiejszej nocy przez podważenie ryglów, nieznanymi złoczyńcy, uchodząc z łupem wartości 15 złr. Śledztwo wdrożone.

† **Antoni Domański**, zający i czynny obywatel, zmarł w powiecie grojeckim. R. i. p.

Zginął Landsmann, czyli po prostu gdzieś się zapodział p. Landsmann Józef, c. k. adjunkt urzędu podatkowego w Zastawnie. Prezydium bukowińskiej c. k. dyrekcji skarbowej poszukuje go od dnia 28. grudnia z. r. i poleca temu p. Landsmanowi, aby w przeciągu 14 dni zgłosił się do biura i usprawiedliwił samowolne swoje oddalenie, w przeciwnym razie posadę straci. Przyjdzie przeto jeszcze czekać 10 dni na p. Landsmana.

Nadesłane. Wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy nam nieutulonym w żalu po stracie dziecięcia, pospieszili z wyrazem współczucia, serdeczne dzięki! *Dr. Natan Löwenstein* z małżonką.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. „Nitouche“ czteroaktowa operetka Meilhaca i Millauda (muzyka Hervego) wystawiona wczoraj po raz pierwszy przed teatrem szczerze zapelnionym, należy do najweselszych fars muzycznych, jakie zdarzyło się nam widzieć na scenie naszej. Przygody organisty Celestyna, który będąc nauczycielem muzyki w pensjonacie dla panien, skomponował operetkę i wystawia ją potajemnie, stają się tem bardziej wesołymi i zajmującymi, iż dzieli je pensjonarka Dyoniza. Panna Dyoniza, uchodząca w pensjonacie za wzór cnoty i skromności, czuje „powołanie do operetki“ i dziwnym składem okoliczności występuje w operetce Celestyna pod pseudonimem Nitouche. Szereg przygód jej kończy się szczęśliwie zaręczynami z czarującym porucznikiem de Champatreux.

Muzyka przeplatająca akcję dość oszczędnie, ujmuje oryginalnością i lekkim wdziękiem. Wystawa nowej operetki, która miała niezwykle u publiczności powodzenie, była bardzo staranną. P. Zimajer jako Dyoniza (Nitouche) śpiewała i grała prześlicznie; Celestyna grał p. Skalski ze zwykłym swym humorem. Bardzo korzystnie prezentował się p. Laskowski jako Ferdynand. Znakomita postać majora de Chateau oddał p. Myszkowski z werwą. P. Kasprowicz jako przełożona pensji oraz p. Urbanowicz jako śpiewaczka Korinna grały ze zwykłą rutyną. Żołnierza Sarjata oddał p. Gaziński z humorem prawdziwie operetkowym. „Nitouche“ doczeka się niezawodnie licznych przedstawień na scenie naszej.

* „Pazmany“. Taki tytuł nosi najnowszy utwór

słynnego węgierskiego pisarza Ludwika Doczy. Doczy wykończył swój utwór i wręczył libretto Janowi Straussowi dla dorobienia muzyki. „Pazmany“ jest w jednym akcie, a temat wzięty z XIII. stulecia. Rzecz dzieje się na dworze Karola Anjou. Zważywszy, że Strauss nosi się już od dawna z myślą przeniesienia swej muzyki z pola operetkowego na pole poważniejszej muzyki, zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że do humorystycznego libreta Doczy'ego dorobi muzykę, nadającą się do wykonania w wiedeńskiej operze nadwornej. Byłby to pierwszy debiut Straussa w operze nadwornej.

Fałszowane dokumenty.

Podczas ostatniego pobytu cara w Berlinie miał tenże długą rozmowę z Bismarkiem, w której między innymi użalał się na dwulicowość polityki niemieckiej w kwestji bułgarskiej, że mianowicie Bismark publicznie głosi, iż wybór ks. Koburskiego jest nielegalny i nieważny, potajemnie zaś przez swych agentów podtrzymuje tego samego Koburga na jego stanowisku. To oświadczenie cara, jak pisaly relacje bismarkowskie, „do żywego ubodło żelaznego kanclerza, i zapominając o „prawidłach etykiety“ odparł carowi, że jest tendencyjnie okłamywany i informacje swe czerpie z fałszowanych aktów dyplomatycznych. Jakie wrażenie wywarły na carze te słowa Bismarka, tego nie wiemy, że jednak pruskie pisma gadzinowe roztrząbiły ten czyn heroiczny ks. Bismarka na cały świat, to już aż uszyma się leje każdemu, ktokolwiek czyta niemieckie gazety. A conto tych fałszowanych dokumentów *Kölnische Zeitung* przedsięwzięła nawet prawdziwą krucjatę przeciw ks. Koburskiemu, głosząc urbi et orbi, że autor-ką owych fałszywych dokumentów jest znamienita „intryga orleanistowska“, i że sam ks. Ferdynand jest jeżeli nie inicjatorem, to co najmniej współwinnym tej chytrej gry.

Tymczasem car po niejakiem milczeniu wysłał swego pełnomocnika z całą furą dokumentów do Berlina, i oto po długim szukaniu udało się wreszcie wyszukać cztery dokumenty, które obecnie opublikował urzędowy *Reichsanzeiger* z tym dodatkiem, że „zarządzone poszukiwania wykazały, iż między hrabiną flandryjską, a księciem Ferdynandem Koburskim nigdy nie istniała żadna korespondencja, tak samo też oświadczenie polityczne takie, jakie tutaj przypisano ambasadorowi ks. Reussowi, nigdy nie zostało wydanem. Również zmyślonemi są stosunki, jakie w tych dokumentach przypisują się innym wysokim osobistościom. Dokumenty poniższe zostały zmyśloni i ułożone bez żadnej faktycznej podstawy przez osoby dotychczas niewyśledzone jedynie w celu, by między mocarstwami europejskimi wywołać nieufność. Gdyby napomnienia, zawarte w tych sfalszowanych listach, były prawdziwe, to urzędowej polityce niemieckiej możnaby uczynić zarzut dwulicowości i nieuczciwości, albowiem polityka niemiecka uznawała i dotychczas uznaje przedsięwzięcie księcia Koburskiego w Bułgarji jako przeciwne traktatowi“.

Dokumenty opublikowane przez *Reichsanzeiger'a* mieszczą przedewszystkiem list księcia Koburskiego z daty 27. sierpnia do hrabiny Flandryjskiej, w którym tenże pisze: Nie udawałbym się do Sofji, gdybym z Berlina nie otrzymał jak najbardziej zadowolających zapewnień. To się okazuje z autentycznej, całkowicie ręką ambasadora ks. Reussa pisanej noty o sekretnych widokach niemieckiego kanclerstwa państwowego. Notę tę



Cena Kurjera

WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicę kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korrespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadstana“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Genowefy panny.
Jutro: Tytus bisk.
Pojutrze: Teles'ora m.

Grecko-katolickie:
Anas'azji m.
10 Mucz. w Kr.
Wigil. do Reždést.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCYA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (regacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i gluszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 8 g. — m.
Zachód " o 4 g. 09 m.
Barometr 761. Mroźno.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Pragnąc prenumeratom naszym ułatwić możliwość nabycia jednego z najlepszych pism powieściowych polskich, zawarliśmy z wydawnictwem *Tygodnika Romansów i Powieści* układ, mocą którego prenumeratarowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli dostawać pismo, to bogate w najlepsze powieści polskich i obcych autorów, za pośrednictwem naszym za 1 zł. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.

Prenumeratarowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymać jak dotychczas dwutygodnik literacki *Ruch* po cenie znacznie niższej. — Kwartalnie 1 zł. 20 ct., miesięcznie 40 ct.

KONFISKATA. Nakład wieczorny dzisiejszego „Kurjera Lwowskiego“ skonfiskowała c. k. prokuratorja za artykuł wstępny p. t. „Ruble!“

„Gazeta Narodowa“ została wczoraj również skonfiskowana za artykuł ze starej *Pressy*.

Spóźnienie pociągu. Dzisiejszy pociąg pospieszny krakowski spóźnił się o 1 godzinę 30 min.

Ostrożnie z żebrakami. W pobliżu cerkwi św. Jura, pani Kwietniewska została wczoraj zaczepiona przez chromego żebraka z prośbą o jałmużnę. Kiedy p. K. sięgnęła po portmonetkę i szukała w niej odpowiedniej monety, żebrak wyrwał woreczek z rąk przerażonej kobiety. Mniemany kaleka cisnął kule i z łupem umknął bezkarnie w ulicę Cmentarną.

Nieszczęśliwy wypadek. Na stacji kolejowej w Jeziernie przed odejściem pociągu towarowego, hamownik nazwiskiem Leichter, dostał się przypadkowo pod koła lokomotywy, skutkiem czego utracił obie nogi. Nieszczęśliwego przywieziono wczoraj na kurację do Lwowa; dotychczas jest jeszcze przy życiu.

Z życia towarzyskiego. „Gwiazda“ zaingurowała rok nowy wesoło, bo wieczorkiem, tańcami i teatrem amatorskim. Odegrano sztukę J. N. Kamińskiego „Twardowski na Krzemionkach“, ze współudziałem art. dram. p. Szutkiewicza w roli jowialnego Heczepece. Artysta ten, znany szerszej publiczności z debiutów na lwowskiej scenie, czyni starania o zainstalowanie się na niej trwalsze, a niewątpliwie, że byłby on dla teatru dobrym nabytkiem, zwłaszcza w rolach charakterystycznych i w operetce. Wesołe kuplety, akcentowane „masłowaniem“, wywołały huczne oklaski szczerze publicznością nabitej sali. Dotrzymywali mu też dzielnie placu mistrz Twardowski, Czeremere i organista, zaś miluchny i ciepły głosik panny Prokesch, przy pewnej werwie i uczuciu w grze, czynią z niej amatorkę, pożądaną dla tutejszych teatrzyków. Po przedstawieniu nastąpiły tańce, zakończone mazurem w przrzedło 30 par.

Ruch pociągów wstrzymany wskutek zasp śnieżnych, otwartym został z dniem 3 bm. także na szlaku Buczacz-Czortków, względnie Stanisławów-Czortków.

Burzliwy dzień. Nowy rok zaczął się szeregami

awantur. Na ul. Kilińskiego pod nr. 7. wszczął awanturę, bijąc mieszkańców, Tytus Mizuń. Na Stryjskiej nr. 31. murarz, Jan Wąsik, wybił oko Marji Rundowej i zranił w głowę jej męża, Zygmunta Runda. W szynku przy ul. Żółkiewskiej nr. 21, Fedor Sawik, pobił towarzysza Mikołaja Rzepakowskiego tak silnie, że go bez przytomności odwieźć musiano do szpitala. Wszyscy ci amanturnicy, jak sprawdzono, byli w mniejszym lub większym stopniu podchmieleni.

Ostrożnie na widowiskach. Na wczorajszym przedstawieniu teatralnym, skradziono na galerji Abrahamowi Erbmannowi palto zimowe wartości 30 złr. Podobnie skradziono onegdaj w „Gwieździe“ w czasie amatorskiego widowiska, Janowi Fedorowskiemu kilka sztuk garderoby. Śledztwo za sprawcami zarządzone.

Włamanie. Wczorajszej nocy włamali się przez okno do szynku Brandesa, Jan Simionka i Jan Kwiński, i porzobiawszy stoły i szafy, skradli pozostawioną drobną monetę i różne przedmioty. Sprawców aresztowano.

Do szynku Fisza Kursznitta, na Wulce l. 1, wdarli się dzisiejszej nocy przez podważenie ryglów, nieznanzi złoczyńcy, uchodząc z łupem wartości 15 złr. Śledztwo wdrożone.

† **Antoni Domański**, zający i czynny obywatel, zmarł w powiecie grojeckim. R. i. p.

Zginął Landsmann, czyli po prostu gdzieś się zapodział p. Landsmann Józef, c. k. adjunkt urzędu podatkowego w Zastawnie. Prezydium bukowińskiej c. k. dyrekcji skarbowej poszukuje go od dnia 28. grudnia z. r. i poleca temu p. Landsmanowi, aby w przeciągu 14 dni zgłosił się do biura i usprawiedliwił samowolne swoje oddalenie, w przeciwnym razie posadę straci. Przyjdzie przeto jeszcze czekać 10 dni na p. Landsmana.

Nadesłane. Wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy nam nieutulonym w żalu po stracie dziecięcia, pospieszili z wyrazem współczucia, serdeczne dzięki! *Dr. Natan Löwenstein* z małżonką.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. „Nitouche“ czteroaktowa operetka Meilhaca i Millauda (muzyka Hervego) wystawiona wczoraj po raz pierwszy przed teatrem szczerze zapelnionym, należy do najweselszych fars muzycznych, jakie zdarzyło się nam widzieć na scenie naszej. Przygody organisty Celestyna, który będąc nauczycielem muzyki w pensjonacie dla panien, skomponował operetkę i wystawia ją potajemnie, stają się tem bardziej wesołymi i zajmującymi, iż dzieli je pensjonarka Dyoniza. Panna Dyoniza, uchodząca w pensjonacie za wzór cnoty i skromności, czuje „powołanie do operetki“ i dziwnym składem okoliczności występuje w operetce Celestyna pod pseudonimem Nitouche. Szereg przygód jej kończy się szczęśliwie zaręczynami z czarującym porucznikiem de Champatreux.

Muzyka przeplatająca akcję dość oszczędnie, ujmuje oryginalnością i lekkim wdziękiem. Wystawa nowej operetki, która miała niezwykle u publiczności powodzenie, była bardzo staranną. P. Zimajer jako Dyoniza (Nitouche) śpiewała i grała prześlicznie; Celestyna grał p. Skalski ze zwykłym swym humorem. Bardzo korzystnie prezentował się p. Laskowski jako Ferdynand. Znakomita postać majora de Chateau oddał p. Myszkowski z werwą. P. Kasprowicz jako przełożona pensji oraz p. Urbanowicz jako śpiewaczka Korinna grały ze zwykłą rutyną. Żołnierza Sarjata oddał p. Gaziński z humorem prawdziwie operetkowym. „Nitouche“ doczeka się niezawodnie licznych przedstawień na scenie naszej.

* „Pazmany“. Taki tytuł nosi najnowszy utwór

słynnego węgierskiego pisarza Ludwika Doczy. Doczy wykończył swój utwór i wręczył libretto Janowi Straussowi dla dorobienia muzyki. „Pazmany“ jest w jednym akcie, a temat wzięty z XIII. stulecia. Rzecz dzieje się na dworze Karola Anjou. Zważywszy, że Strauss nosi się już od dawna z myślą przeniesienia swej muzy z pola operetkowego na pole poważniejszej muzyki, zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że do humorystycznego libreta Doczy'ego dorobi muzykę, nadającą się do wykonania w wiedeńskiej operze nadwornej. Byłby to pierwszy debiut Straussa w operze nadwornej.

Fałszowane dokumenty.

Podczas ostatniego pobytu cara w Berlinie miał tenże długą rozmowę z Bismarkiem, w której między innymi użalał się na dwulicowość polityki niemieckiej w kwestji bułgarskiej, że mianowicie Bismark publicznie głosi, iż wybór ks. Koburskiego jest nielegalny i nieważny, potajemnie zaś przez swych agentów podtrzymuje tego samego Koburga na jego stanowisku. To oświadczenie cara, jak pisaly relacje bismarkowskie, „do żywego ubodło żelaznego kanclerza, i zapominając o prawidłach etykiety“ odparł carowi, że jest tendencyjnie okłamywany i informacje swe czerpie z fałszowanych aktów dyplomatycznych. Jakie wrażenie wywarły na carze te słowa Bismarka, tego nie wiemy, że jednak pruskie pisma gadzinowe roztrząbiły ten czyn heroiczny ks. Bismarka na cały świat, to już aż uszyma się leje każdemu, ktokolwiek czyta niemieckie gazety. A conto tych fałszowanych dokumentów *Kölnische Zeitung* przedsięwzięła nawet prawdziwą krucjatę przeciw ks. Koburskiemu, głosząc urbi et orbi, że autorką owych fałszywych dokumentów jest znamienita „intryga orleanistowska“, i że sam ks. Ferdynand jest jeżeli nie inicjatorem, to co najmniej współwinnym tej chytrej gry.

Tymczasem car po niejakiem milczeniu wysłał swego pełnomocnika z całą furą dokumentów do Berlina, i oto po długim szukaniu udało się wreszcie wyszukać cztery dokumenty, które obecnie opublikował urzędowy *Reichsanzeiger* z tym dodatkiem, że „zarządzone poszukiwania wykazały, iż między hrabiną flandryjską, a księciem Ferdynandem Koburskim nigdy nie istniała żadna korespondencja, tak samo też oświadczenie polityczne takie, jakie tutaj przypisano ambasadorowi ks. Reussowi, nigdy nie zostało wydanem. Również zmyślonemi są stosunki, jakie w tych dokumentach przypisują się innym wysokim osobistościom. Dokumenty poniższe zostały zmyśnione i ułożone bez żadnej faktycznej podstawy przez osoby dotychczas niewyśledzone jedynie w celu, by między mocarstwami europejskimi wywołać nieufność. Gdyby napomnienia, zawarte w tych fałszowanych listach, były prawdziwe, to urzędowej polityce niemieckiej możnaby uczynić zarzut dwulicowości i nieuczciwości, albowiem polityka niemiecka uznawała i dotychczas uznaje przedsięwzięcie księcia Koburskiego w Bułgarii jako przeciwne traktatowi“.

Dokumenty opublikowane przez *Reichsanzeiger'a* mieszczą przedewszystkiem list księcia Koburskiego z daty 27. sierpnia do hrabiny Flandryjskiej, w którym tenże pisze: Nie udawałbym się do Sofji, gdybym z Berlina nie otrzymał jak najbardziej zadowolających zapewnień. To się okazuje z autentycznej, całkowicie ręką ambasadora ks. Reussa pisanej noty o sekretnych widokach niemieckiego kanclerstwa państwowego. Notę tę



dołącza. Równocześnie prosi księżę Koburski hrabinę Flandryjską, by spowodowała swego brata, króla Rumuńskiego, ażeby użył swego wpływu w Petersburgu na jego korzyść.

Drugi fałszowany dokument jest właśnie owa nota ks. Reussa, wysłana niby to księciu Koburskiemu. W nocy tej mówi ks. Reuss, że posiadanie tronu bułgarskiego jest rzeczą inicjatywy osobistej, dla której rząd niemiecki w danej chwili nie może jeszcze dać urzędowego poparcia.

Z tego jednak nie wynika, żeby rząd niemiecki w interesie europejskiego pokoju i polityki niemieckiej nie miał półurzędowo zachęcać do takiego przedsięwzięcia. Chociaż jak niekorzystnymi lub nawet wrogimi wydają się chwilowo akty rządu niemieckiego, to przecież może nastąpić dzień, w którym wystąpią na jaw prawdziwe uczucia rządu niemieckiego w tej sprawie.

Trzeci dokument, to jest list księcia Koburskiego do hrabiny Flandryjskiej z d. 16. września, w którym tenże mówi, że pomimo jawnej wojny, jaką Niemcy przeciw niemu prowadzą, nie mija 4—5 dni, by go agent niemiecki nie upewniał, że polityka niemiecka całkiem niespodzianie może się zmienić w najkorzystniejszy sposób. Zachowanie się Niemiec zawisło od rozwiązania bardzo poważnych kwestyj, które dotychczas są w zawieszeniu między Niemcami a Rosją.

W czwartym dokumencie donosi ks. Koburski hrabinie Flandryjskiej, że wedle wiadomości, jaką on otrzymał wprost z Berlina, losy Bułgarii były przedmiotem dokładnych omówień przy zjazdach ks. Bismarka z hr. Kalnokym i Crispim w Friedrichsruhe. Jest rzeczą pewną, że mocarstwa średnioeuropejskie są korzystniej usposobione dla Bułgarii; w ostatnich czasach kilkakrotnie wyrażano tam nadzieję, że Bułgaria nie da powodu do zmiany tego stanowiska mocarstw, które oby było definitywnem.

Że te dokumenty mogły wprowadzić cara w błąd, to rzecz pewna. Pierwszorządnie ważnem jest atoli tutaj pytanie: Kto i dla jakich celów mógł je sfalszować? Na to właśnie nie daje pruski organ rządowy żadnej odpowiedzi.

Przymusowe ubezpieczenie od ognia.

VI. W r. 1868 wniosła reprezentacja powiatu Sanockiego na wniosek p. Leona Grotowskiego do Wydziału krajowego żądanie przymusowego ubezpieczenia budynków i ruchomości położonych gmin na koszt gmin w miasteczkach i po wsiach. Często były wypadki, że właśnie najlepsi, najczynniejsi i najenergiczniejsi wójci, za spełnianie swoich obowiązków byli narażeni na zemstę objawiającą się słowiańską *vendettą*, podpalaniem.

Projekt poparło kilka powiatów zwłaszcza

Kolbuszowski, Wielicki, Ropczycki szeregiem jaskrawych faktów bezkarnego terroryzowania wójtów przez groźbę podpalenia.

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi projekt odnośnej ustawy, aby ochronić wójta od zemsty. Sprawozdawcą był p. Grocholski, Sejm przeszedł nad wnioskiem do porządku dziennego. Sprawa ta wiele razy wracała do Wydziału krajowego i Sejmu. W roku 1870 wydział powiatowy Staromiejski wezwał gminy do ubezpieczenia budynków wójtowskich i prosił Wydział krajowy o podniesienie projektu ustawy w Sejmie krajowym.

W r. 1871 weszły petycje wydziałów powiatowych, urzędów parafialnych, miasteczek w sprawie przymusowego ubezpieczenia kościelnych i parafialnych budynków, na ręce p. Szczepańskiego i nie zostały załatwione. Toż samo petycje wydziału powiatowego Staromiejskiego o zabezpieczenie majątków wójtowskich.

W roku 1872 bierze inicjatywę w tejże sprawie wydział powiatowy Kolbuszowski, osiem petycyj, niezadowolonych. (Cieszanów, Podhajce, Tarnobrzeg, Mielec, Staremiasto, Rudki).

W r. 1873 pięć petycyj w sprawie budynków plebańskich, kościelnych, wójtowskich, odesłano do Wydziału krajowego.

W r. 1878 wydział powiatowy Bocheński wniosł do Sejmu petycję o wyjednanie, ażeby sądy I. instancji czuwały nad zabezpieczeniem od ognia budynków na realnościach sierocińskich. Na wniosek komisji petycyjnej (sprawozdawca p. Tarnowski) uchwałą z 11. października 1878 polecono Wydziałowi krajowemu udać się do prezydium wyższych sądów I. instancji, by odnośne polecenie sądom I. instancji zarządziły.

Wydział krajowy wykonał uchwałę, odniósł się do prezydium apelacji, sądy apelacyjne wydały okólnik do sądów I. instancji zalecające czuwanie nad zabezpieczeniem majątków sierocińskich od ognia, lwowski krajowy wyższy sąd dodał w okólniku „ile możliwości“.

Szczęśliwiej jeszcze została załatwiona sprawa ubezpieczenia budynków szkolnych. W r. 1884 poseł Władysław hr. Koziembrodzki postawił w Sejmie nagłą petycję o przymus asekuracyjny budynków szkolnych (szkoły i zabudowań na wolne pomieszkania nauczycieli) na 25. posiedzeniu 2. września 1884 Sejm uchwalił ustawę, która jednak nie uzyskała sankcji. W r. 1886 hr. Koziembrodzki ponawia projekt i wnosi przymus tylko dla budynku szkolnego, w zakładzie asekuracyjnym. Sejm uchwalił i ustawa uzyskała sankcję w roku 1886.

Przechodzimy do ostatniej fazy w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracji. Od roku 1882 każdego roku liczne petycje wpływają o za-

prowadzenie przymusu asekuracyjnego. Gdy w r. 1884 polecił Sejm na wniosek p. Romanowicza, zbadanie przyczyn ogólnych i wniesienie ewentualnych wniosków, Wydział krajowy zapytał wydziały powiatowe o opinie co do zmian w ustawie o policyi ogniowej, cały szereg powiatów zgadzał się na zatrzymanie ustawy z 1786 byle zaprowadzić przymus asekuracyjny.

Oświadczyły się między innymi za przymusem: Kamionka, odwołując się na takiż wniosek swój w r. 1884, Nisko, widząc zbawienie jedynie w przymusie, Jasło, kładąc przymus asekuracyjny na pierwszym miejscu, Kalusz broniąc go z siłą, Lwów miasto, Lwów powiat, Horodenka, Czortków, Chrzanów, Wieliczka, Stanisławów, Złoczów, Lisko i inne.

W r. 1885 Wydział krajowy podjął myśl zaprowadzenia przymusowej asekuracji i w tej sprawie porozumiewał się z krakowskim Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń, które też w dwóch memoriałach dostarczyło cennych wskazówek o sposobie przeprowadzenia tej myśli. Dyrekcja krakowskiego Towarzystwa przyjęła myśl podniesioną dwa lata wprzód przez czeski Wydział krajowy i zaproponowała przyjęcie za podstawę projektu zasady przymusu ubezpieczenia przy wolnej konkurencji Towarzystw ubezpieczeń.

Wydział krajowy naszkicował myśl przeprowadzenia przymusu asekuracyjnego w swoim sprawozdaniu do Sejmu.

Nadszedł nareszcie rok 1886, rok strasznych klęsk pożarnych. Pod wrażeniem katastrof niebawomych odbyła się ostatnią ewolucją w opinii kraju i jego najwyższej reprezentacji, w Sejmie.

Kiedy w r. 1868 projekt przymusowej asekuracji został przez Sejm z całego szeregu motywów połączony i Sejm przeszedł nad nim do porządku dziennego, kiedy w r. 1873 i 1878 komisja administracyjna nad podobnymi wnioskami proponuje przejście do porządku dziennego, kiedy przez szereg lat Wydział kraj. uważa za wskazane być przeciw przymusowi, w r. 1885 Wydział krajowy przechodzi z projektem przymusu, a w r. 1887 Sejm krajowy uchwała na wniosek ledwie motywowany komisji gminnej, polecenie wygotowania ustawy zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie.

Na wniosek komisji gminnej o petycjach reprezentacji powiatowych w Buczaczu, Kamionce, Mielcu, Przemyslanach, Stryju, Turce, Zaleszczykach, Brzozowie, Chrzanowie, Żółkwi, Śniatynie, Brodach, Tarnobrzegu, Brzesku, Kołomyi, Podhajcach, Wieliczce, Jarostawiu, Tarnowie, Czortkowie, Łańcucie i Sanoku, domagających się uchwalenia ustawy o przymusowym ubezpieczeniu budynków włościańskich i małomiasteczkowych, lub wogóle wszystkich budynków, powziął Sejm na posiedzeniu z dnia 20. stycznia 1888 następującą uchwałę: „Po-

Sulia zastania; za nią świeci też gwiazda twojego życia.

Jak pantera skoczył z miejsca Ali, schwył się za piersi, rozdarł materję kaftana i płótno korszuli, długie paznokcie wpił w ciało, tak że krew nabiegła i ryknął wściekły:

— Sulia!... Więc ta nizezemia twierdza potężnych rozbojników i złodziei, gniazdo jaszczurcze, ma niebo moje zastąpić?... Nie, z dymem puszczy, kamienia na kamieniu nie zostawię, życia jednego nie ocale, zginą!

I krzyczał tak dalej Ali, i targał sobie piersi, i za ramię starca wstrząsał, a tymczasem przez okna konaku zarysował się szczyt góry, oświetlony srebrnym blaskiem księżyca, na którym przyczepiona niby jaskółcze gniazdo, siedziba Klefów i Arnatoli, uragała potęgę najmężniejszego z barżów tureckich.

Z doliny pełnej dzikiej piękności, w której płyną Acheron i Kocytus, dwie rzeczki, będące dla wyobraźni greckiej czemś w rodzaju rozbudżających bohaterstwo źródeł, wznosi się ścieżką wąską, niebezpieczną i biegnie na 2000 stóp wysokości przez długie dwie mile. Prowadzi ona aż do ufortyfikowanego wąwozu, który zamyka Nawaryka. Jest to pierwsza twierdza, którą Ali zdobyć musi, zanim kusić się zacznie o Sulię.

Wyżej, gdy ją zdobędzie, musi się borykać z ufortyfikowaną Samoniją i Kiałą, do których nie prowadzi już ścieżka, ale górskie, mało dostępne i mało komu znane ścieżki; ztamtąd dopiero, na szczycie samym góry, otoczona prawie zawieszona chmurami, dumnie spogląda Sulia. Gdy zdobędzie te dwie forteczki, ogłodzi Sulię, a wtedy: kosa górska z niej się nie wydobędzie.

2)

POD CHMURAMI

OBRAZEK GRECKI

skreślił

Michał Wołowski.

(Ciąg dalszy.)

Tu zerwał się Ali z siedzenia, twarz znowu kureczowo się wykrzywiła, cybuch od nargili odrzucił na bok, rękę prawą podniósł do góry i w obłokach tytoniowego dymu ukazał się Aletaksasowi, jakby jakie nadziemskie zjawisko.

— Chcę życia tylko, nieśmiertelności, a zaćmię wszystkie gwiazdy świata. Oko każdej szyi zawiążę sznurek i przytwierdzę go do moich palców; świat cały słuchać mnie musi, uznawać, wielbić, padać przedemną na kolana, tylko mi daj nieśmiertelności, daj mi ów kamień cudowny, nad wynalezieniem którego pracowało tyłu; ale mnie daj tylko. Sam zdechnąć potem możesz, obsypię cię złotem przed śmiercią.

I zamilkł Ali i z wyciągniętą ku górze dłonią wydawał się Aletaksasowi niby posąg ze spiżu. Oko znów w przestrzeni utopił, powiekami na polę je przysłonił i zdawał się widzieć te uroczne marzenia swojej potęgi urzeczywistnionymi.

Słońce, wpadając przez okna konaku, opromieniło postać marzącego baszy, a na twarz jego rzucając czerwone światło, uczyniło go tak straszny, że nawet chłodny i przyzwyczajony do podobnych scen Aletaksas mimowoli uległ wrażeniu i zdrzął.

— Patrz na gwiazdę — zawołał nagle Ali, jakby ocknąwszy się z zachwycenia.

Aletaksas spojrział na mówiącego i drażnić go nie śmiał, bo do olbrzymiego teleskopu, co stał przy oknie przystąpił, skierował go ku górze i oko w szklach zagłębił.

Ali gorączkowym krokiem ku niemu podszedł, rękę na zgarbionem ramieniu starcu oparł i szeptał:

— Jeżeli gwiazdy powiedzą ci dobrze o mojej przyszłości, to mówią prawdę; jeśli źle, to kłamia. Kiedyś zaczynał życie, miałem przy sobie tylko kiedź para i karabin; dziś o mnie mówi cała Europa. Tebden padło pierwsze ofiarą mej zemsty za zniewagę uczynioną mej rodzinie; zdobyłem złoto, a dziś jestem panem Epiru. Każdy, co mnie obrazil, nie żyje, lub żyć nie będzie; niech tylko dosięgnę morza, niech tylko żagle okrętów mych zadrgają w powietrzu na falach archipelagu, to Pargę zniszczę... No, patrz w gwiazdy!... Ta ich rzeczpospolita wenecka już ginie; Bonaparte, to drugi po mnie człowiek w Europie. Teraz uściskam się z francuzami; napisałem już do Bonapartego; wie kto jestem i pochlebia mi, znam się na tem. Chce mu się wyprawy do Egiptu, a tutaj wysp Jońskich. Nie, dwóch nas za wiele na świecie. Patrz na gwiazdy!... Odrodzą staożytno ludy illirów i epirotów; cała sztuka życia jest unieć dobrze kłamać. „Dwie klingi nie mieszczą się w jednej pochwie, mówi koran, dwóch ludzi takich jak ja na świecie być nie może, a więc... będę sam jeden. Już zmrok, co widzisz w gwiazdach?”

Aletaksas mocno się wpatrzył i spokojnie, cicho, ale dobitnie wyrzekł:

— Nie widzę nieba, bo mi je wśród chmur

leca się Wydziałowi krajowemu na najbliższej sesji sejmowej przedłożyć Sejmowi do uchwały projekt ustawy o obowiązkowym zabezpieczeniu od ognia wszystkich budynków w kraju znajdujących się razem z projektami do ustawy budowlanej dla gmin i o policji ogniowej.

W sprawozdaniu komisja gminna, której referentem w tej sprawie był poseł J. hr. Męciński, z całą stanowczością oświadczyła się: 1) za przymusem ubezpieczeń, 2) przeciw krajowemu zakładowi, 3) za wolną konkurencją towarzystw.

Wywiązując się z obowiązku nałożonego nań uchwałą wysokiego Sejmu z dnia 20. stycznia 1887, Wydział krajowy przedkłada wysokiemu Sejmowi szereg ustaw zmierzających do podjęcia skutecznej walki z klęską ogniową, grasującą stale w kraju naszym, a mianowicie: dwie ustawy budowlane dla miast i miasteczek oraz wsi, dwie ustawy o policji ogniowej dla miast i miasteczek oraz dla wsi, ustawę o opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej, nareszcie projekt ustawy zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie.

Awanturnik niemiecki.

Z Fryburga w Bryzgowii donoszą, że tamże oddał się dobrowolnie w ręce władzy kapitan Ehrenberg, którego czasu swego aresztowano w Genewie z powodu intryg anarchistycznych, który atoli umknął był mimo danego słowa honoru. W ten sposób skończyła się chwilowo karjera osobliwego człowieka, który wstąpiwszy najprzód do armji i dosłużywszy się rangi kapitana, następnie zbrała się z socjalistami i anarchistami, by skończyć, jak się zdaje, jako narzędzie policji. Takim narzędziem był on widocznie już wtedy, gdy mu wyłoczono proces w Szwajcarii z powodu zagrażających bezpieczeństwu państwa tendencji. Z tego procesu wyjmując następujące szczegóły. Dlaczego Ehrenberg wystąpił swego czasu z wojska, dotąd niewiadomo; cierpienie nerwowe uczyniło go na pewien czas niezdolnym do służby, był on jednak już wtedy zawikłany w intrygi polityczne, tak, że jako oficer utrzymać się dłużej nie mógł. Po wystąpieniu ze służby napisał Ehrenberg broszurę o pruskim budżecie wojskowym, za którą skazano go na trzy lata fortecy. Zrujnowany finansowo przerzucił się Ehrenberg do obozu socjalno-demokratycznego. W r. 1883 przybył do Zurychu i starał się przylączyć do niemieckich socjalistów. Wszedł podobno także w związek z grupą anarchistów, na której czele stali Kaufmann i Stellmacher.

Ehrenberg marzył o rzeczypospolitej wszechświata i przypisywał sobie, jak się zdaje, dość siły, by osiągnąć swój ideał za pomocą środków gwał-

townych. Wedle nowej mapy Europy, jaką sporządził, miała powstać: rzeczpospolita helwecka (bez Szwajcarii romańskiej), rzeczpospolita górno-reńska (Badenja, Alzacja, Palatynat), rzeczpospolita dolno-reńska (Belgja i Holandja), rzeczpospolita niemiecka (włącznie z niemieckimi krajami Austrii, wyłącznie dzielnie pierwotnie polskich), rzeczpospolita polska i monarchja austriacka (ze stolicą Carogrodem). Inicytywę do tego przewrotu miały dać Niemcy. Tu zamyślał Ehrenberg wywołać rewolucję za pomocą Francji. Wojska francuskie miały niespodzianie pod dowództwem niemieckich oficerów zająć w nocy twierdzę Wesel; Ehrenberg wypracował szczegółowy plan, jakby to wykonać można i wręczył go, jak się zdaje, rządowi francuskiemu. Liczył on na rychły odwet Francji.

Następnie pracował E. nad tem, aby podburzać niższe warstwy ludowe w Niemczech i wojsko za pomocą rewolucyjnych proklamacyj i przygotować je w ten sposób do powstania na przypadek wojny. W całych Niemczech miała być rozciągnięta sieć sprzysiężenia, którego członkowie mieli stać pod jednym kierownictwem i w danej chwili przystąpić do akcji. Wspólnik Ehrenberga, dawniejszy aptekarz i student medycyny, Schopen, udał się do Niemiec, aby zbadać sytuację. E. zapatrzył go na ten cel w instrukcję. Miano zbadać usposobienie komendantów obwodowych i związać z nimi stosunki, miano przejrzeć dokładnie magazyny wojskowe, więzienia forteczne, domy poprawy i kasy publiczne, poznać usposobienie straży pożarnej, gimnastycznych stowarzyszeń, kolek śpiewackich i innych towarzystw, zbadać mieszkania i zwyczajne oficerów i urzędników wojskowych, notować podziemne telegrafy i drukarnie i werbować pomocników i szpiegów. Schopen zwiedził Berlin, Szpandawę, Ulm, Moguncję, Frankfurt n. M. i wręczył Ehrenbergowi referat o swych spostrzeżeniach, nie mający zresztą wielkiego znaczenia. Usiłowania E. i S. nie odniosły żadnego skutku i E. zachował akta, t. j. odezwy, instrukcje i t. d. aż do lepszych czasów w osobnej paczce, na której położył napis: „Do moich pamiętników“.

Istnieje także podejrzenie, że w czasie strejku zurychskich ślusarzy układał podburzające pisma ulotne i był autorem ogłoszonych w „Arbeiterstimme“ artykułów o „samodzielnem użytkowaniu landszturmu do walki ulicznej w miastach zajętych przez nieprzyjaciela“, i że przez to wywarł bardzo szkodliwy wpływ na ruch ówczesny.

Zdaje się że później E. z socjalistami poróżnił się zupełnie i że mianowicie był tego przekonania, iż parlamentarne stronnictwo socjalistyczne stoi na przeszkodzie wywołaniu rewolucji w Niemczech. Napisał wywód, traktujący o sposobie

Ali basza zna doskonale tę drogę i te chmury; powtarzał nieraz swojemu lekarzowi i swoim piesej natury słuzalcom:

— Nie uczuję się dopóty prawdziwie wielkim, dopóki ze szczytów Sulji na cały świat nie spojrzę.

Ileż korpusów albańskich przez garskę tych Kleftów i Armatoli w pień zostało wyciętych!

Pytał się Aletaksasa o gwiazdę swojego życia, bo dwudziestotysięczny korpus wojska szykuje na Suljotów. Aletaksas skończył już swoje wpatrywanie się w gwiazdy, Ali szybko przechadzał się po konnacie i mruczał coś do siebie; nagle odwrócił się do lekarza.

— Czy ten podły kapitan, ten zdrajca, wiesz — zdrajców używam, choć nimi gardzę — czeka tam pod drzwiami? Zawołaj go i nie wchodź tutaj, dopóki nie krzyknę.

— Jerzy Botzaris? bo ich tam tyłu czeka...

— Tak.

Aletaksas z pokoju się wymknął, Ali przybrał odpowiednią do okoliczności fizjonomję, stanął w środku pokoju, aż we drzwiach ukazała się piękna postać o apollinowych kształtach młodzieńca w stroju, jaki w owych czasach nosili dowódcy pojedynczych armatolików.

Ali postąpił ku przybytemu, ręce ku niemu wyciągnął i zdawaćby się mogło patrzącemu, że całe serce okrutnego baszy lgnęło do młodzieńca.

— Jak się masz, Jerzy? bohaterze Grecji, którą razem odrodzimy z popiołów. Czy widzisz, co Sulia wyprawia ze mną, widzisz jak staje na drodze do przeprowadzenia wielkich zamiarów? Zgnieść ją musimy, inaczej nic z naszych planów. Złotem

cię obypię, będziesz drugim po mnie w całej Grecji; dam, co zamarzysz i czego tylko chcieć będziesz. Wojsko moje za słabe, aby zdusić to podłe gniazdo; ty jeden możesz mi do tego dopomóc, w twoich rękach są wszystkie ich zapasy wojenne. Opaszę ich niby żelaznymi kleszczami moją strażą; nie zwycięzę ja, to zwycięży głód.

Botzaris oczy ku niemu spuścił i syknął przez zęby:

— Dopomóż mi tylko do zniszczenia Jotosa-Tsavelosa, który mi moją Maryczykę chce porwać, a oddam ci wszystek proch i kule, oddam chleb i pszenicę, kukurudzę i żyto. Kifos, syn mojego stryja, otworzy ci bramy Sulji, kupi nowych zdrajców za twoje złoto, ale Jotos niech umrze, słyszysz, Jotos niech umrze!

Ali uśmiechnął się tylko; był pewien nowego zdrajcy, ujął go pod rękę i wyprowadził na ganek.

A na dziedzińcu przed konakiem odbywała się straszliwa scena; prowadzono na szubienicę Klefta, który dni temu parę w górskiej utarczce z wojskami Alego kilkunastu zamordował spahów. Ali nie nie przebaczał, bo przebaczać nie umiał.

— Patrz — szeptał na ucho Jerzemu — tak twój wróg Tsavelas ginąć będzie; wsadzę go nawet na pal, jeżeli ci widok jego męczarni przyjemność zrobi.

Botzaris dziko się rozśmiał, ale tejże chwili prawie, kiedy oprawcy Alego zakładali stryczek na szyję odważnego Klefta, usłyszał za sobą słowa modlitwy:

— Daj mu niebo o Panie, bo za uczciwą walczył sprawę i uczciwie ginie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ekspedycji „Socjalnego Demokrata“, w którym dokładnie opisuje, w jaki sposób możnaby za pomocą „włamania się“ przyjść w posiadanie listy socjalistycznych mężów zaufania. Z tego faktu można wnioskować, że Ehrenberg oddał się w końcu na usługi niemieckiej policji. Zdaje się o tem świadczyć także fakt, że Ehrenberg, wydobywszy się z pod kompetencji sądów szwajcarskich, oddał się dobrowolnie w ręce sądów niemieckich.

Listy z kraju.

Kraków 1. stycznia. (Otwarcie ruchu na kolei obwodowej. Ubóstwo między rękodzielnikami.) Niefortunnie się wybrał ten i ów zwabiony doniesieniami kolei Północnej o otwarciu ruchu na nowej linii kolei obwodowej, które na dziś oznaczonym zostało, jeżeli na uroczystość tą przybył. Szczęściem ciekawych takich znalazło się niewiele. Lecz gdzie nikt ani za pieniądze pójść nie chce, tam dziennikarski sprawozdawca udać się musi i chociaż mu mróz uszy wytarga patrzeć i spisać co widział ma obowiązek.

O godz. 8 m. 4 rano z jednego krakowskiego dworca wyruszył pociąg na linię „Kraków-Zwierzyniec Bonarka“ — więcej stacji bowiem nie posiada nowo zbudowana kolej. Kilka osób wytrzymałych na zimno i szczęśliwych, iż nie potrzebują składać noworocznych wizyt wsiadło do wagonów a lokomotywę niby tak dla honoru poprowadził p. Postulka, który w chwilach wolnych od udawania maszynisty inspekcjonuje i dba o konserwację kawalka ukochanej kolei Północnej, mianowicie od Krakowa do Ostrowy. Pan Postulka kierował także budową nowej kolei obwodowej. Ani jednego więcej dygnitarza kolejowego oczy moje nie ujrzaly i ani jedna osoba, lub rzecz, nie znamionowały, iż jestem na inauguracyjnym akcie nowej drogi. — Pojechalismy, ja i jakiś pan, który mnie zapewnił, iż po polsku mówi, ale „nie tyle“ co ja. Stacja Zwierzyniec w mieście położona była celem mojej podróży, gdyż ani dziennikarskie poświęcenie, ani wrodzone poczucie obowiązku nie powodowało mną, aby tak wcześnie dalszą podróż na czezo i w mrozie odbywać. — Zły los figla splatał; skromnego figla na jaki ukochana „Nordbanka“ zdobyć się mogła. Kiedys dopiero „Zwierzyniec“ otwarty będzie dla ruchu osób i do użytku oddany po osobnem wiadomieniu. Tymczasem jeździł się wprost do „Bonarki“ ignorując wdzięczną się tuż przy nowym żelaznym moście milutką stacyjkę, na której dworzec nawet posiada znane litery K. F. N. B.

Cała radość jakiej się spodziewano w Krakowie ze stacyjki tej odłożona została do szczęśliwszych czasów t. j. do osobnego ogłoszenia o jej otwarciu. — Czy dobrze jest zbudowaną nową drogą mógłby powiedzieć ten, co się na tem zna, lecz ani ja ani mój towarzysz, który po polsku mówił „nie tyle“.

Wśród rzemieślniczej klasy, między czeladzią szczególnie daje się czuć w ostatnich czasach brak zajęcia, a wskutek tego bieda zagląda pod dach. Rzadkim u nas jest wypadek, który się zdarzył, iż ubogiemu szewcowi towarzysz nie przyszli z pomocą, lecz uciec się musiał do ofiarności publicznej, która zawsze jałmużną jest tylko, a potrzebujący pomocy tej obarczony rodziną zdrów był, a tylko pracy dostać nie mógł.

KRONIKA.

Sejm nasz podejmuje dziś na nowo przerwana świętami sesję. Porządek dzienny 17. posiedzenia, które się rozpocznie o g. 11. zrana zawiera: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydz. krajowego w przedmiocie oddzielenia osady Cuculin od gminy Siemakowce. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydz. krajowego w przedmiocie dodatkowego kredytu na bezprocentowe pożyczki dla gmin na budowę koszar dla wojska. Sprawozdanie Wydz. krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rohatyna na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa, i w przedmiocie wyjednania dla gminy Felicenthal zezwolenia na pobór dodatków do podatków bezpośrednich, tudzież sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu prawa na pobór opłat mytniczych w 12 wypadkach, dalej sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1888. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiołka Józefówki ze związku gminy Kupczyńce i utworzenia samoistnej gminy. Sprawozdania rozmaitych ko-

misyj z petycji. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji zarządu towarzystwa kółek rolniczych o przyznanie subwencji z funduszy krajowych w kwocie 4.000 zł. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji członków gminy miejskiej Horodenki w sprawie przeciw Zwierzchności gminnej o różne nadużycia. Sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach departamentu VI. Wydziału krajowego. Sprawozdanie komisji prawnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy Raby wyżnej o wyłączenie jej z okręgu c. k. sądu powiatowego w Jordanowie i c. k. starostwa w Myślenicach o przydzielenie do okręgu c. k. sądu i c. k. starostwa w Nowym Targu.

Kopiec Unji lubelskiej. Rachunek z przychodu i rozchodu przy budowie kopca po koniec 1886 r. był ogłoszony w *Kurjerze Lwowskim* z d. 3. stycznia 1887 nr. 3. Przez rok 1887 wpłynęło: Subwencja m. Lwowa, po potrąceniu na stępel na kwit, 497 złr. 50 ct., dr. Hoszard 5 złr., Splepiński 5 złr., dr. Aleksander Dworski ze składek 25 złr.; z puszek: na kopcu 42 złr. 48 ct., u Mańkowskiego 4 złr., Wydziału kraj. 6 złr., 86 ct., u Milikowskiego 1 złr. 84 ct. Razem 592 złr. 68 ct. — Przez r. 1887 wydałem 5060 złr. 8 ct. Przez cały czas budowy od 11. sierpnia 1869 aż po koniec 1887 r. wydałem 41.816 złr. 8 ct., pobrałem zaś przez ten czas 8781 złr. 9 ct., niedobór czyni 33.035 złr. trzydzieście trzy tysiące trzydzieście pięć złr., który pokryłem własnymi funduszami. Lwów 1. stycznia 1888. *Dr. Franciszek Smolka.*

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro we środę, 4. bm. o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym: Sprawa rozpisania i poboru grosza czynszowego i dodatków gminnych do podatków państwowych na r. 1888, a na poufnym posiedzeniu: sprawa obsadzenia posady H. wiceprezydenta magistratu (z powodu rezygnacji p. Łyszkowskiego); wnioski, dotyczące udzielenia prezenty na kilka posad nauczycieli przy miejskich szkołach ludowych (ciąg dalszy); wnioski w sprawie obsadzenia posad starszych komisarzy i komisarzy manipulacyjnych magistratu; Sprawa nadania posady zarządcy zakładu kalek św. Łazarza we Lwowie. Ten ostatni punkt wymaga obecności więcej niż połowy chrześcijańskich członków rady miejskiej.

Mianowania. Radców skarbowych: Jana Czaplńskiego, dr. Wincentego Kraińskiego i Michała hr. Dzieduszyckiego, zamianowano starszymi radcami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie. Prezydent wyż. sądu krajowego we Lwowie zamianował kancelistami sądów kolejalnych: Juliusza Fimiarza, Wiktora Ciszewskiego i Józefa Müllera, wszystkich trzech dla sądu kraj. we Lwowie, a Eljasza Ciomeczuka, dla sądu obw. w Złoczowie, zaś Józefa Baziaka, dla sądu obw. w Tarnopolu. Lwowski wyższy sąd krajowy zaś przeniósł Walerjana Zajackowskiego, na własną prośbę na posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie pow. w Stryju i zamianował kancelistami sądów powiatowych: Leona Bednawskiego dla Brodów, Antoniego Sajewicza dla Doliny, Alojzego Jurkiewicza dla Uhnowa; Michała Nawrockiego dla Kut, Edwarda Weissa dla Załoziec i Jana Rozborskiego dla Sądowej Wiszni; tudzież zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych: Teofila Osieckiego dla Kut, Pawła Okońskiego dla sądu obw. w Złoczowie, Edwarda Truczkę w Starejsoli a Piotra Szmigielskiego dla Podbuża, Władysława Vörösa dla Oleska, Teofila Hrynyszaka dla Kopyczynie i Józefa Wolańskiego dla Lubaczowa.

Mianowania w armii. Podpułkownik pułku ułanów nr. 12. Wojciech hr. Christalnigg Gillitzstein przeniesiony do pułku ułanów nr. 4. Elew wojskowo-lekarski I. klasy dr. Karol Schnek, mianowany rezerwowym lekarzem asystentem w pułku piech. nr. 9.

Specjalista w wykradaniu listów ze skrzynek pocztowych został onegdaj wieczór przytrzymany w osobie Dawida Rudnika, izraelity, pochodzącego z Tarnopola w chwili, gdy z takiej skrzynki przy ulicy Kochanowskiego wykradł trzy listy. Oddano go do sądu.

Koncert. Z powodu przerwy komunikacji kolejowej z Bukaresztu Alfred Grünfeld przybył dopiero wieczorem wczoraj do Lwowa i koncert jego zapowiedziany na dzień wczorajszy odbędzie się dzisiaj tj. 3. stycznia.

„Armee-Verordnungsblatt“ ogłasza sankcjonowaną przez cesarza nową organizację szkoły wojennej (Kriegsschule) i przepisy co do mianowania i awansowania lekarzy wojskowych. Szkoła wyższa jako szkoła fachowa dla jeneralnego sztabu pod względem ekonomiczno-administracyjnym podlega ministerstwu wojny, a co do fachowo wojskowej strony i administracji szefowi jen. sztabu. Do etatu szkoły wojennej należą: jeden jenerał albo pułkownik jako komendant szkoły, jeden kapitan jako adjutant, dziewięciu oficerów szta-

bowych, jako nauczyciele, jeden rotmistrz jako nauczyciel jazdy konnej, trzech podoficerów, 9 żołnierzy piechoty, portjer, trzech podoficerów i 20 żołnierzy kawalerji, frekwentanci, nauczyciele dochodzący itd. Szkoła utrzymuje 30 koni. Aby dostać się do szkoły wojennej trzeba służyć najmniej 3 lata w pułku. Kurs trwa dwa lata, poczem frekwentanci napowrót przydzieleni będą do pułków i tam wyczekiwać mają powołania do sztabu jeneralnego.

Kadry uzupełniające pułku ułanów nr. 3. przeniesione zostały z Rzeszowa do Łańcucha.

Majorem „ad honores“ mianowany został kapitan I. klasy 54. bataljonu landwery Ignacy Sas Topolnicki, przeniesiony w stały stan spoczynku.

Torby opatrunkowe nowe otrzymają żołnierze oddziałów sanitarnych i żołnierze pułkowi przeznaczeni do noszenia rannych. Donosi o tem cyrkularz ministerstwa wojny, ogłoszony w pismach wiedeńskich.

Awans na kolei państwowej. W randze VI. z placą 2200 gld. awansowali: Horoszkiewicz Józef i Ross Juljusz we Lwowie. W randze VII. z placą 2000 gld. awansowali: Darowski Władysław we Lwowie, Gaśowski Edward w Krakowie, Waltinger Jan w Stryju. Z placą 1800 gld.: Psarski Konstanty. W randze VIII. z placą 1500 gld.: Rybiński Franciszek we Lwowie. Z placą 1400 gld.: Loret Sydon Karol w Jaśle, Sieczyński Antoni, Rubin Izidor w Krakowie. Z placą 1300 gld.: Drewnowski Ignacy w Nowym Sączu, Mańkowski Tomasz w Stryju. Z placą 1100 gld.: Dobrowolski Leopold w Wiedniu, Benroth Marceli i Ritzke Adolf w Krakowie, Dębicki Kludjusz w Podgórzu, Klemensiewicz Tytus w Tarnowie, Kolankowski Mikołaj i Bittner Juljusz w Stryju. Z placą 1000 gld.: Gaberle Gustaw i Haszek Józef we Lwowie, Kahl Wilhelm w Gorlicach, Liharzyk Karol we Lwowie, Netzer Józef w Żegiestowie, Buczek Konstanty w Iwoniczu, Tlachna Teodor w Krakowie, Aleksandrowicz Piotr w Drohobyczu, Müller Adolf w Stryju.

W randze IX. z placą 900 gld.: Hebda Franciszek, Borodajkiewicz Włodzimierz w Skolem, Nanowski Jan w Krakowie, Stelcer Karol w Żywcu, Blauth Feliks w Stryju, Herman Jakób w Grybowie, Rafp Zygmunt w Krakowie.

W randze X. z placą 800 gld.: Podłuski Konstanty w Krakowie, Kurnikowski Teofil w Nowym Sączu, Sperro Wilch. i Nunberg Alojzy w Krakowie, Czepielowski Bronisław w Nowym Sączu, Sonnenthal Izrael w Krakowie, Czarnomski Zygmunt w Husiatynie, Choraży Władysław w Krakowie, Zimmermann Henryk we Lwowie, Tylec Józef i Mühlrad Jan w Krakowie, Raab Majer w Stryju, Kohn Józef i Rotter Stanisław w Krakowie.

Z placą 700 gld.: Czapotowicz Aleksander w Krakowie, Wiewiórowski Marjan w Tarnowie, Semelka Władysław w Radziszowie, Hofmokr Edward w Dolinie, Świtkowski Stanisław we Lwowie, Kube Rudolf w Skolyszynie, Łukasiewicz Władysław w W. Drogach, Laukotka Edward w Dolinie, Kiliński Jan w Rymanowie, Balanda Bronisław w Jelesni, Kraus Samuel w Dobrowlanach, Ziglarsch Antoni w Hrebenowie, Bier Izaak w Jordanowie, Potuczek Wincenty w Mikołajowie, Skulski Tytus w Morszynie, Rutkowski Józef w Eggenburgu, Odzierzyński Hilary we Lwowie, Mayer Henryk w Makowie, Prociński Leon w Pontafel, Herman Franciszek w Zwardoniu, Waszkowski Jan w N. Gniewoszu, Przybylski Stanisław w Woli Łużańskiej, Kasiewicz Roman w Kamionce, Linde Marjan w Wasylkowcach, Słomka Tadeusz w Tyśmienicy, Karaś Edward w Ryczowie, Koniuszewski Mieczysław w Lubieńcach.

Z placą 600 gld.: Walter Bolesław we Lwowie, Dembowski Józef w Nowym Zagórzcu, Kuszpeciński Ludwik w Sucheju, Bielecki Leopold w Bolechowcie, Łękowski Aleksander w Krakowie, Błachowski Stanisław w Stryju, Bohusz Seweryn w B. Wolicy, Krzanowski Aleksander w Niżniowie, Łukasiewicz Antoni w Drohobyczu, Nathanson Otto i Knoll Franciszek we Lwowie, Laub Wilhelm w Dolinie, Rybczyński Juljusz w Jordanowie, Lerch Juljusz w Kałuszu, Nemetz Emeryk w Korościatynie, Skwarczyński Józef w Skolem, Wdówka Piotr we Lwowie, Pożakowski Hilary, Kozubski Karol w Zarytem, Jilek Jan w Nowym Sączu, Deszkiewicz Władysław w Sławsku, Krauss Florjan w Monasterzyskach, Ciesielski Marjan we Lwowie.

Z placą 500 gld.: Śliwiński Zygmunt we Lwowie. Aspirantami z adjutum 50 gld. miesięcznie: Rybakowski Józef w Samborze, Buch Izidor w Stryju.

Z honorarjum 65 gld. miesięcznie: Jahl Edward we Lwowie.

Przy budowie kolei zatrudnieni urzędnicy, w IX. randze z placą 900 gld. awansowali: Dürr Wilfried i Marekhl Edward w Przemyślu, Sperl Fryderyk w Krakowie. W X. randze z placą 800 gld.: Allina Adolf w

Przemyślu. Z placą 700 gld.: Angerman Kludjusz w Przemyślu. W randze X. z placą 500 gld.: Kalina Władysław w Przemyślu. W kategorii niższych urzędników, z placą 850 gld.: Sedlak Franciszek w Nowym Sączu. Z placą 650 gld.: Kwieciński Ludwik w Tuchowie, Janka Józef w Milówce, Siedlicki Piotr w Stryju. Z placą 600 gld.: Kuliński Antoni w Podgórzu, Müller alias Dörfel Jakób w Stanisławowie, Smutny Wilhelm we Lwowie. Z placą 550 gld.: Reichers Alfred w Kasinie w., Korytyński Bronisław w Kopyczyńcach, Benesch Wilhelm w Stryju, Zabawski Inocenty w Stanisławowie, Strański Józef we Lwowie. Z placą 500 gld.: Ciciński Ignacy w Stanisławowie, Kottek Ferdynand w Rysowy Dom., Bartel Michał w Stanisławowie, Knobloch Ludwik w Czortkowie, Gerzabek Józef w Bilcze Wolica, Pillarz Edward w Nowym Sączu, Hordyński Stanisław w Nowym Sączu, Solecki Ignacy w Marcinowicach, Świerczyński Kazimierz w Bobowej, Koch Józef i Müller Władysław we Lwowie.

P. Barta, nauczyciel szkoły dublańskiej, zawiadamia, że 15. stycznia, w niedzielę o godz. 3. popołudniu będzie w Grzybowicach, przy uroczystości zawiązania tamże czytelnicy ludowej, miał wykład publiczny z nauki rolnictwa, w języku ruskim.

* **Obraz Fr. Żmurki**, pt. „Na skrzydłach pieśni“, został nabyty przez hr. Pusłowskiego.

† **Anna Szydłowska** (1-go małż. Pawlikowska), właścicielka dóbr, bardzo zaena matrona, słynąca z dobroczynności, zmarła temi dniami w pow. jaworowskim. Między innymi posiadała ona sekret leczenia ludzi, pokąsanych przez jadowite gady, i ludzie z dalszych nawet okolic garnęli się do jej dworu, gdzie znajdowali nie tylko pomoc domowo-lekarską, ale i gościnne utrzymanie podczas kuracji.

Festina lente. Zasadzie tej holduje widocznie *Gazeta Lwowska*, bo dopiero dnia 29. grudnia (nr. 296) zamieściła liczne ogłoszenia sądowe, wydane przed wielu miesiącami. Do takich należy obwieszczenie c. k. sądu powiatowego w Zborowie z d. 20. lutego 1887 l. 1752, c. k. sądu powiat. w Dolinie z dnia 28. lipca 1887 l. 3814, wyznaczające licytację na 22. grudnia 1887, c. k. sądu pow. w Medenicach z d. 28. marca 1887, l. 1853, c. k. sądu pow. w Krynicy z dnia 20. czerwca 1887 l. 1964, c. k. sądu del. w Tarnowie z d. 30. czerwca 1887 l. 10359. W samą porę zamieszczono w powyższym nr. obwieszczenie c. k. sądu del. w Tarnowie z dnia 28. maja 1887 l. 12279, zawiadamiającego nieznanego Wojciecha Noge, iż rozprawa cywilna przeciw niemu odbędzie się 22. sierpnia 1887 o 9. rano. Prawdziwa musztarda po obiedzie.

Fuszerka. We Lwowie osiedlają się coraz liczniej rzemieślnicy, zwani technicznie „fuszerami“. Utrzymują oni warszaty, nie należąc do żadnego cechu, nie posiadając często najmniejszych kwalifikacji prawnych, ztąd niemogący wyzwać uczeni, których mimo to najliczniej przyjmują, i to za opłatą. Rodzice, nie wiedząc o tem, oddają dziecko na naukę w nadziei, że ono w warstacie czegoś się nauczy, i nieraz po kilku dopiero latach przekonują się, że chłopak lata zmarnował, gdyż „pan majster“ wyzwolić go nie może. Chłopak, oddany następnie do majstra cechowego, okazuje się niecierliwej praktykę zaczyna na nowo, choć może już nie czteroletnią. Skargi te słyszeć się dają codziennie, a o to fakt najnowszy. Pan F., leśniczy dobr hr. Potockiego, oddał przed trzema laty dwóch synów na praktykę do p. X., mianującego się majstrem ślusarskim i mechanikiem. Obecnie, gdy pora wyzwolin nadeszła, a majster dłużej zwlekać już nie mógł, przyznaje się, że nie ma prawa dokonywania tego aktu, zaś cała trzyletnia praktyka ograniczała się na posługach pani majstrowej, bawieniu dzieci itp. Poszkodowany ojciec wnosi przeciw uzurpatorowi skargę sądową, co go wszakże nie uchroniło, że synów oddać musiał ponownie na praktykę dwuletnią do majstra cechowego. Sądźmy, że dla uniknienia podobnych nadużyć cechy rzemieślnicze oraz władze, wydające koncesje na warszaty, winny baczej kontrolować kwalifikacje jak i czynności majstrów, tak zwanych pokątnych. Rodzice zaś dla uchronienia się od podobnego wyzysku, a pragnący umieścić dźwiatwę w terminie u rzemieślników, powinni zasięgać opinji o majstrach u starszych zgromadzeń.

Morderstwo. Dnia 24. grudnia w samą wileg wyjechało rano z Kłikowy dwóch gospodarzy, Jakób Maj i Jakób Koza, do Zaczarnia w celu zakupna koni. Z powrotem na krzyżkich polach Jakób Maj zamordował w okrutny sposób Kożę, bo nie tylko, że go strącił, ale kiedy widział w nim jeszcze iskrę życia, wydłubał mu oczy, prawdopodobnie kozikiem. Pieniądze zaś, 26 złr., zabrał swej ofierze. Uwiadomiona żandarmerja mordercę oddała sądowi. Nie od rzeczy będzie dodać, iż Jakób Maj, który obecnie ma nie-

spelnia 30 lat, swoja karjere zlodziejstwa i bijatyk jeszcze przed 15 rokiem zycia rozpoczel, a mamusia zawsze stawala w obronie kochanego synka, zamiast karci pierwsze wybryki. Nieraz tez byl sadownie karany; niedawno nawet powrocił z wiewienia, gdzie blisko rok siedzial.

Zamiast rozsyłania kart noworocznych zlozyli w Birczy na korzysć Towarzystwa miejscowej strazy ogniowej ochotniczej: pp. Łozdia Czarniecki 2, Henryk Janiszewski, dr. Przetocki, Grzegorz Lisowski, Jan Rawski, A. Orenstein, Maksymilian Piazza, Wiktor Okniński i ks. Dziezic po 1 zlr., a ks. Gwozdowicz 50 ct., za któryto datek sklada podziękowanie *Komenda strazy ogniowej w Birczy*.

Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie uchwalil nie czekac na subdyja ze strony rządu i Wydziału krajowego, lecz o ile mozna najprędzej konserwatorjum muzyczne zalozyć. Funduszów na wprowadzenie w zycie instytucyj, jak się na pewnych podstawach spodziewaja, dostarcza rada miejska i tak zwany wielki wydział krakowskiej kasy oszczedności. Dyrektorem mianowany zostal dr. Wladyslaw Zelenki, który rowniez obejmuje wyklad teorii muzyki i udzialac będzie w wyzszych klasach nauki gry na fortepianie. Profesorami mianowani zostali: gry na skrzypcach: Wincenty Singer, na wionczeli Karol Novacek, spiewu solowego Stanislaw Mirecki, gry na organach Wincenty Rychling. Drugim profesorem gry na fortepianie mianowany zostal dyrektor Towarzystwa muzycznego w Krakowie, p. Wiktor Barabas.

Okradziony sad. Czytamy w czerniowieckiej *Gaz. Polsk.* W nocy z czwartku na piątek niewyśledzony dotychczas zlodziej, zakradl się do pomieszkania woźnego w gmachu tutejszego sadu krajowego dla spraw cywilnych i zabral klucze od registratury sadowej. Sądząc po śladach, nalezaloby wnosić, że sprawca dostal się tam z podwórza gmachu dyrekcji skarbowej, co zastanawia o tyle, że w sieni tego gmachu stoi przez noc straż wojskowa. Zabranami kluczami otworzył nastepnie podwojne (zelazne i drewniane) drzwi od registratury i dostawszy się do środka, rozbil zelazna skrzynie, w której trzymano podręczną kasę sadową. Znajdowala się tam gotówka 1400 zlr. i książka kasy oszczedności. Tę ostatnią zlodziej pozostawil, gotówkę zaś zabral i umknal niepostrzeżony.

Ciekawy proces odbędzie się wkrótce w Czerniowcach przed sadem m. del. karnym. *Wiener Allg. Ztg.* w numerze z 19. listopada br., a następnego dnia lwow. *Gaz. Narod.* i *Dzien. Pol.* zamiescily notatkę, że p. Michał Pitey, — widumując razu pewnego list jednego z delikwentów sadowych, który prosil znajomych czy krewnych, o przyslanie mu pieniedzy, aby mógł sobie wziac do obrony adwokata, — mial się wyrazić: „Tak? Ty chcesz wziac adwokata? Byłbyś zasądzonym na 4 miesiace, a kiedy bierzesz adwokata, to dostaniesz 8 miesiecy“. Skutkiem tej notatki, p. Michał Pitey wytoczył proces o obrazę honoru przez szerzenie kompromitujacych wiadomosci, — ale nie pismom, które podaly powyższą notatkę, jeno — adwokatowi czerniowieckiemu dr. Chodrowerowi i konejpiętowi dr. Feingoldowi, twierdzac, że dwaj ci panowie są autorami wspomnianej, rzekomo falszywej wiadomosci. Termin rozprawy nie zostal jeszcze naznaczonym.

Sprawa ustalenia ruskiej pisowni. Wybrana w Czerniowcach komisja dla zaopiniowania wniosku względem zaprowadzenia w szkolnej nauce ruskiego języka pisowni fonetycznej, ukończyła już swą pracę. Większość komisji oświadczyła się za pozostawieniem pisowni etymologicznej, mniejszość zaś wypracowala oddzielne wotum w obronie fonetyki. Obydwe opinie przedložono już ministerstwu oświaty do ostatecznej decyzji.

Jak sądzą dzienniki rosyjskie język i literaturę ruską, pokazuje się między innymi z tego, co o przedstawieniach dwu towarzystw dramatycznych w Moskwie piszą *Moskowskie Wiedomosti* i *Petersburskie Wiedomosti*.

Pierwszy z tych dzienników pisze:

„We wszystkich sztukach małosurskich, parobey i dziewczęta jednakowo aż do rozpaczki wyznają sobie miłość, wynętrzają swoje nieszczęścia miłosne i przepraszają swych okrutnych rodziców. Już nie mogą wyliczyć, wiele setek razy wysluchalem tych „serdenko“, „gołuboczku“, „latoczku“, ile dziesiątków razy dziewczyna przyrzekala „wyplakac sobie oczy“ a oboje, to jest parobek i dziewczyna, spiewali ustawicznie w jednym i tym samym tęsknym motywie siedm do ośmiu kupletów. Ach! te kuplety, smętne, z jednym i tym samym refrainem orkiestry. Nie mogę wypowiedzieć, do jakiego stopnia wściekłości mogą one doprowadzić czlowieka, szczególnie jeżeli przyjdzie komuś na myśl bisować je od poczatku. Jeżeli wierzyć Gogolowi, to

Rusini płaczą na te kuplety gorzkimi łzami. Jest to zupełnie prawdopodobne; słysząc je można zawyc. Inna formułę przedstawia kokieteryja i wstydlivosc „dziewcząt“. Wszystkie, ilekroć je widziałem, kokietowały i wstydzily się zupełnie jednakowo. Tego prawie niepodobna opisac. Trzeba to widzieć i słyszeć. Jest tu i jakiś dziwny giest „ramieniem“ i jakiś osobliwy ruch oczu i jakaś szczególna modulacja głosu. Ale to wszystko jedno i to samo“.

Petersburskie Wiedomosti dodają zaś od siebie:

„Petersburg obecnie będzie miał sposobność sprawdzić „rozpacz“ p. Wasiljewa w czasie swiat Bozego Narodzenia, gdy dadzą tu przedstawienia od razu dwie małosurskie trupy, p. Staryckiego w sali Kononowa, i p. Kropiwnickiego w teatrze Towarzystwa literacko-dramatycznego, a sprawdzić już z dostatecznym zasobem zimnej krwi, poniewaz zachwyty małosurskie w Petersburgu już, dzięki Bogu, zostały zložone do archiwum“.

Sąd powyższy, pełen szyderstwa i urągania, jest najlepszym znamieniem tego, co dzienniki rosyjskie prawia o słowińskim posłannictwie Rosji. Niech to będzie przestroga dla tych Rusinów z obozu *Prołomu*, którzy w sojedynieniu z Rosją widzą jedyną przyszłość, oraz dla Młodoczechów w guście *Narodnich Listów*.

W końcu dodamy, że Towarzystwom dramatycznym ruskim nie wolno dawac przedstawień nigdzie w guberniach, z ludnością ruską.

Żołądek słoniu. „Alice“, słon Barnuma, który zginął przy pożarze menażerji w Bridgeport, był przed kilkoma dniami przedmiotem sekcji. W żolądku jego znaleziono 300 sztuk drobnej monety, część szczyryka i rurkę ołowianą.

Z Muchy.

Zagraniczny zieć.

— Pan potrzebujesz mi dołozyc do sumy posagowej 10.000 rubli.

— A to dla czego?

— Bo jak ja się oświadczałem o pańską córkę, to kurs był 192.53, a dziś jest 176.10...

W biurze adresowem.

— Chciałabym dowiedzieć się, gdzie mieszka Józef Drucik.

— Drucików z imieniem Józef jest kilku, proszę podac jaki szczegól wyróżniający.

— Ten Drucik, którego szukam, ma proszę pana na lewej łopatce czarne znamię.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. stycznia. Urzędowe Biuro korespondencyjne prostuje osnowę przemowy noworocznej Tiszy w duchu pokojowym (patrz poniżej Wiad. polit.). W skutek tego sprostowania giełda ochłonęła cokolwiek z panicznego strachu. Kredyty z 262 podniosly się na 265.75.

Wiedeń 2. stycznia. Arcyksiężna Stefania skaleczyła się wczoraj boleśnie w oko, zbliżywszy nieostrożnie przy fryzowaniu włosów żelazko rozpalone na płonieniu spirytusowym.

Giełda zbożowa: tendencja mocna. Pszenica 8—8.06, owies 6.42, żyto 6.35, kukurudza 6.40.

Dzienniki domagają się surowego śledztwa z powodu przekręcenia noworocznej mowy Tiszy, które wywołalo na giełdzie straty milionowe, albowiem sprostowanie nadeszło dopiero w południe.

Berlin 2. stycznia. W ogłoszeniu falsyfikatów dyplomatycznych przez *Reichsanzeigera* upatrują sfery polityczne oznakę zbliżenia się Niemiec do Rosji i chęć Bismarka do *pośredniczenia* między Rosją a Austrią.

Rzym 2. stycznia. Wczorajsza uroczystość jubileuszowa wywołala nieprzejazne demonstracje dla zjednoczonych, narodowych Włoch. 60.000 ludzi napelnilo kościół św. Piotra, gdzie papież mial na głowie tiarę, ofiarowaną mu przez protestanckiego cesarza Wilhelma. Obecni wzniesli okrzyki: Niech żyje papież-król i oswobodzony Rzym! Przed wejściem do kościoła powstala ciżba, grożąca niebezpieczeństwem życia.

Kraków 2. stycznia. W ciągnieniu losów krakowskich główna wygrana 25.000 padła na numer 6441; dwa tysiące wygrał 49.339, po sześćset 16.936, 17.637, 42.160, 47.636, 68.127.

Poznań 3. stycznia. Wczoraj (poniedziałek) rozpoczęła się przed tutejszym sadem karnym tajna rozprawa przeciw studentowi Bronisławowi

Słowińskiemu i kilku polskim robotnikom, oskarżonym o tajne stowarzyszenie i podburzanie przeciw pojedynczym klasom społecznym. Rozprawa potrwa dwa tygodnie.

Wiedeń 3. stycznia. Niesłychana pomyłka we wczorajszym telegramie budapeszteńskiego biura korespondencyjnego, opuszczenie słowa „nie“ w przemowie Tiszy, wzbudza tutaj ogromne rozgoryczenie, gdyż w przeciągu przedpołudnia stracono w skutek tego na giełdzie wiele milionów. Biuro korespondencyjne publikuje oświadczenie, że pomyłkę popełnil urzędnik telegraficzny w Budapeszcie. Izba giełdowa uc walila wieczorem przedložyc Dunajewskiemu energiczne zażalenia i wybrała komitet z pięciu członków dla wypracowania tego zażalenia. W skutek wyjaśnienia pomyłki kursy podskoczyły, ceny zboża spadły. Akcje kredytowe 266.80, ludwiki 189.75, węgierska renta złota 76.10. Giełda zbożowa: pszenica 7.96, owies 6.35, żyto 6.37, kukurudza 6.40. Ciągnienia: losy kredytowe — główna wygrana 150.000 gld. w serji 128, nr. 60; serja 1334 nr. 82 wygr. 30.000; serja 991 nr. 93, wygr. 15.000. Losy Czerwonego Krzyża — główna wygrana 50.000 gld. padła na serję 627 nr. 21. Wiedeńskie losy komunalne — główna wygrana 200.000 gld. padła na serję 2.222 nr. 43; wygr. 20.000 gld. serja 2.222 nr. 7.

Wiedeń 3. stycznia. Wbrew twierdzeniom dzienników o nowych zbrojeniach rosyjskich oświadcza *Fremdenblatt*, że nowych poufnych doniesień w tym względzie niema.

Praga 3. stycznia. Wkrótce ma się odbyć zgromadzenie posłów niemieckich na sejm czeski, by się naradzić nad ugodowami propozycjami Riegera.

Berlin 3. stycznia. Tisza otrzymał order czerwonego orła.

Rzym 3. stycznia. We wszystkich teatrach odbyły się w niedzielę wieczór demonstracje antyklerykalne. Odspiewano hymn królewski; mnóstwo ludu urządziło Crispimu przed jego pomieszkaniem burzliwą owację.

We wielu miastach Włoch, osobliwie w Genui i w całych Włoszech północnych spadły wielkie śniegi, wskutek czego komunikacja przerwana.

Wiadomości polityczne.

Poznań 1. stycznia. Na styczeń zapowiedzianych jest dotąd 18 wieców ludowych w obronie języka narodowego po szkołach.

Wiedeń 1. stycznia. W ministerstwie spraw zagranicznych zjawil się wczoraj rosyjski ambasador ks. Łobanow celem złożenia życzeń noworocznych. Przy tej sposobności ks. Łobanow omawiał z hr. Kalnokym sytuację polityczną i oświadczył prywatnie imieniem rządu rosyjskiego, iż Rosja nie ma żadnych zamiarów wojennych. Poseł Łobanów oświadczył z naciskiem, iż rząd rosyjski sobie życzy utrzymania pokoju i że jest nadzieja, iż usiłowania Rosji w tym kierunku uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

Wiedeń 1. stycznia. Prócz podanego przez nas onegdaj adresu studentów zurychskich wyrazili także słuchacze wszechnicy wiedeńskiej i paryskiej swe współczucie ze studentami rosyjskimi i protest przeciw barbarzyńskim statutom uniwersyteckim.

Budapeszt 2. stycznia. Odpowiadając na noworoczną przemowę gratulacyjną hr. Banffy'ego, mowcy stronnictwa liberalnego, rzekł prezydent ministrów p. Tisza, iż jeżeli ogólna sytuacja nie przeszkodzi, powiedzie się sprowadzić finanse Węgier do równowagi. Dalej rzekł p. Tisza, iż jeszcze dzisiaj ma nadzieję uniknięcia niebezpieczeństwa wojny. Opinia publiczna Węgier nie będzie nigdy prowokować wojny, jeżeli jednak wojna zostanie nam narzucona, to Węgrzy zajmą swoje miejsce. Więcej nie chcą i nie mogą powiedzieć, rzekł p. Tisza, gdyż pesymizm nie jest uzasadnionym, ale optymizm byłby błędem.

W przemowach hr. Banffy'ego do hr. Tiszy i Falka do prezydenta Izby, jakoteż w przemowie prezydenta Izby podniesiono wielkie zamilowanie pokoju Węgier, ale zarazem zaznaczono, że w razie narzuconej wojny, naród węgierski będzie gotów do każdej ofiary.

Berlin 2. stycznia. Hr. Piotr Szuwałow wyjechał przedwczoraj do Petersburga.

Berlin 1. stycznia. Półurzędowy kopenhagki

National-Tidende publikuje z Petersburga głos wysoce stojącego i o rosyjskich stosunkach dobrze poinformowanego oficera rosyjskiego. Nie wierzy on, by Niemcy lub Austria chciały napadać na Rosję; w takim razie bowiem obrona Rosji byłaby świetną. Natomiast zdaniem jego, ten rosyjski mąż stanu, któryby pokojowo usposobionego cara namówił do wojny z którymkolwiek sąsiadem, popełniłby zbrodnię przeciw krajowi, narodowi i dynastji. Do wojny zaczepnej Rosja nie jest jeszcze wcale dostatecznie przygotowaną, również i stosunki wewnętrzne nie są zadowalniające.

Amsterdam 1. stycznia. Półrządowe pisma przemawiają gorąco za przystąpieniem Holandji do potrójnego przymierza.

Belgrad 2. stycznia. Nowy gabinet został utworzonym. Sawa Gruics objął prezydum i tekę wojny; palkownik Franasowics, tekę spraw zagranicznych; Vucics, skarbu; Milosavjevics, spraw wewnętrznych; Velimirowics, robót publicznych; profesor uniwersytetu Gersic, sprawiedliwości i wyznań; szef sekcji w ministerstwie rolnictwa, Stefan Popovics, tekę rolnictwa; wreszcie nadworny sekretarz, Milan Christicz objął agendy generalnego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych.

Paryż 2. stycznia. Prezydent Carnot, odpowiadając na przemówienie nuncjusza papieskiego, który jako dziekan grona dyplomatycznego, składał mu życzenia noworoczne, oświadczył: Do waszych życzeń panowie przyłączam moje także, aby wszystkie obawy i zaniepokojenia rozprószyły się, a ludy mogły w pełnym bezpieczeństwie poświęcić swe siły rozwojowi, oraz materialnemu i moralnemu dobrobytowi.

Rzym 2. stycznia. W tych dniach ma nastąpić mianowanie królewskiego komisarza na miejsce burmistrza, księcia Torlonji.

Bruksela d. 1. stycznia. Berliński korespondent *Independance Belge* miał rozmowę z hr. Greppim, dawniejszym ambasadorem włoskim w Petersburgu. Ten zapewniał, że car nie ma przekonania panslawistycznych, lecz nie może się uchronić od wpływu swego panslawistycznego otoczenia. Rzecz możliwa, że car da się pociągnąć do wojny, lecz do tego nie przyjdzie, dopóki Giers będzie ministrem.

Bruksela 1. stycznia. Rząd tutejszy stanowczo zaprzecza wiadomości, rozpущzonej przez pruskie pisma gadzinowe, jakoby belgijski konsulat w Sofji pośredniczył w sprawie fałszowania aktów dyplomatycznych. Wiadomość ta jest tem dziwniejszą, ile że Belgja od 17 sierpnia 1887 r. nie ma w Sofji swego zastępcy.

Kopenhaga 1. stycznia. Tutejsze koła dworskie i rządowe wyrażają swe zdziwienie i oburzenie z tego powodu, że pomimo katerycznego zaprzeczenia dziennika *Berlingske Tidende*, niektóre »poważne« organa bismarkowskie nie zaprzestają twierdzić, jakoby księżna Waldemarowa była zamieszana w sprawę osławionych fałszywych aktów dyplomatycznych. Ani pomieniona księżna, ani żaden inny członek duńskiej rodziny królewskiej absolutnie nie brał żadnego udziału w doręczaniu carowi owych fałszywych dokumentów.

Petersburg 1. stycznia. Przeszłego tygodnia

wyłapano między studentami tutejszego uniwersytetu kilka hektografowanych proklamacyj rewolucyjnych. Pomimo wszelkich wysiłków nie mogła policja dotrzeć do ich źródła, zdaje się jednak, że pochodzą one z południowej Rosji. W jednej z tych proklamacyj powiedziano: „Bracia, nasze sprawiedliwe uzalania są wielkie, są one jednak niezemsty w porównaniu z cierpieniami naszego nieszczęśliwego narodu“. Inna proklamacja wzywa do zemsty „za towarzyszy pomordowanych w Moskwie“. Najnowsze zaburzenia wywarły bardzo przykre wrażenie na dworze carskim, gdzie też wyrażono zdania, że policja, osobiście w Moskwie, postąpiła z nieusprawiedliwioną surowością. Choć podanie się do dymisji ministra oświaty Deljanowa nie zostało przyjętem, to przecież ustąpienie jego uważają tutaj za rzecz nieuniknioną, wierzą też, że ustąpienie to przyczyniło by się znacznie do uspokojenia (P. Red.) umysłów wzburzonych przez najnowsze zajścia. W dobrze poinformowanych kołach panuje przekonanie, że żaden z uniwersytetów, zamkniętych z powodu zaburzeń, nie będzie znowu otwarty przed końcem lutego.

Petersburg 1. stycznia. Rozkaz dzienny ministra wojny podaje do wiadomości zezwolenie na założenie w Równie na Wołyniu, magazynu prowiantowego trzeciej klasy, oprócz istniejącego już tam magazynu prowiantowego drugiej klasy.

Petersburg 1. stycznia. Car wyraził bawiącemu tutaj obecnie rosyjskiemu agentowi wojskowemu przy ambasadzie wiedeńskiej, podpułkownikowi Dymitrowi Żujewowi swe szczególne zadowolenie, za jego elaborat o sytuacji wojskowej Austro-Węgier, i mianował go pułkownikiem petersburskiego sztabu jeneralnego.

Petersburg 2. stycznia. Na wczorajszym uroczystym posiedzeniu słowiańskiego (panslawistycznego) Towarzystwa dobroczynności zamianowano ks. Mikołaja Czernogórskiego i biskupa Diakowaru ks. Strossmayera członkami „honorowymi“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 2. stycznia 1888.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	6:20—6:85	6:00—6:70	6:00—6:50	6:40—7:00
Żyto	4:70—5:50	4:60—5:30	4:50—5:20	4:85—5:65
Jęczmień	4:—6:25	3:65—6:50	3:70—6:—	4:00—6:50
Owies	4:50—5:30	4:40—5:10	4:30—5:00	4:70—5:50
Groch	5:80—7:75	5:75—7:50	4:90—8:—	5:25—8:50
Wyka	4:—4:60	4:—4:50	3:80—4:35	4:10—4:95
Rzepak	9:50 10:60	9:— 10:—	9:—9:50	9:70 10:70
Lnianka				
Koniczna czerw.	28—45	27—44	26—45	29—45
Koniczna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka	18—24	17—23	16—22	18—24

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23:50—24:00.

Tendencja stała wyżkowa. Żyto i owies poszukiwane.

Sprzedający trzymają się w rezerwie wyczekując lepszych cen.

Nafta. Wiedeń 2. stycznia: — do —; Brema: loco 7.30 do —; Hamburg: loco 7.60

do —; na styczeń —, na styczeń-marzec 7.30; Antwerpja na styczeń 18.50 do —; Nowy-York 0.—; Filadelfia 0.—.

Nadesłane.

W sali „Towarzystwa Frohsinn“ odbędzie się dnia 7. stycznia 1888 r. **piknik** Początek o godzinie 8ej wieczór; — panie w toaletach wieczorkowych. Cena biletów 2 złr. Bilety dostać można w cukierniach Hausera-Bienieckiego, Grossa i w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, oraz w wieczór przy kasie.

Imieniem komitetu **Bogdanowicz Madejski.**

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagielloń. osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Walowa 7. dom p. Ballabana I. piętro.

(od 3—5 po południu).

Do sprzedania kamienica przy ulicy Jagiellońskiej. Zgłoszenia przyjmuje adwokat **dr. J. Popiel** we Lwowie.

Wszelkie losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31. grudnia 1887.

Hotel Krakowski. W. Nowe z Łuki, S. Kraus z Sokala, L. Bierówka z Bóbrki, W. Czerlański z Kamionki strum.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

2. stycznia 1888.

	placa	žadają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	187 —	—
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 złr. wa.	205 —	—
Banku h potoczego galicyjskiego po 200 złr. wa.	282 —	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. wa.	216 —	—
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 50	98 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	—
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	96 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 —	100 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	—
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 —	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 —	—
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 25	95 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	—
Obligacje za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 —	100 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 —	—
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	—
Losy.		
Miasta Krakowa	21 —	—
„ Stanisławowa	35 50	—
Monety.		
Dukat holenderski	5 92	6 03
Dukat cesarski	5 95	6 06
Napoleon	10 02	10 15
Polimperial	10 35	10 50
tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy	1 08	1 10
100 marek niemieckich	62 20	63 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Wiedeń, dnia 2. stycznia 1888.		
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	265 —	267 —
„ Bank anglo-austriackiego	93 —	95 50
„ Unionbanku	175 50	181 50
„ kolei Karola Ludwika	184 75	186 50
„ kolei północnej	238 50	239 25
„ kolei południowej (Lomb rdy)	81 50	82 75
„ kolei państwowej	207 —	211 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	202 50	202 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	147 —	148 —
Losy komunalne wiedeńskie	129 —	129 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	—	99 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	121 —	121 50
Losy regulacji Cisy	139 —	205 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	96 —	—
Benta węgiersk złota 4 proc.	82 50	83 25
Akcje Bankverein	109 75	109 35
Rosyjski rubel papierowy	116 25	118 —
Losy premjowane węgierskie	267 —	267 10
Akcje kredytowe	187 50	—
Akcje kolei Karola Ludwika	83 —	—
Akcje kolei południowej	10:05 —	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia 29. grudnia 1887.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	176 10	176 25
Akcje austrackie kredytowe	427 50	426 —
Akcje kolei Karola Ludwika	160 30	160 25
Austrackie banknoty	135 50	134 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	51 65	51 55
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	—
Z Podwołoczysk na Podzamcze.	10:10	2:28	3:19	—
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	—
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.	—	4:35	—	—
Z Chyrowa, Stryja	—	8:59	—	—
Z Ławoczego, Chyrowa	—	—	—	—
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.	—	1:35	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	—
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	—
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	—
Chyrowa, Stryja i Husiatyna	—	11:47	—	—
Stryja, Chyrowa.	—	8:04	—	—
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego	—	6:30	—	—
Bełzca	—	—	—	—
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	—	9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	—	6:36	9:35	9:29
UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.				
* W poniedziałek, wtorek i piątek.				

KALENDARZ ILUSTROWANY

„Kurjera Lwowskiego“

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji na rok 1888

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 zlr. (Za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową 50 centów.

Główny skład w księgarni H. Altenberga.

Konkurs,

który rozpisuje niniejszem Rada nadzwyczajna zarejestrowanego z poręką dwukrotnego udziału na posadę jednego z trzech dyrektorów tejże Spółki. Ubiegać się o nią mogą tylko tacy kandydaci, którzy posiadają zawodową kwalifikację w zakresie tkactwa, fabrycznego blechu i apretury płócien, są już członkami Spółki lub oświadcza na piśmie gotowość przystąpienia do niej. Spółki i wysokość wynagrodzenia zależą od umowy z Radą nadzorczą. Podania należy wnieść najdalej dnia 31. Stycznia 1888 r. na ręce prezesa JW. Augusta Gorayskiego w Moderówce.

Krosno dnia 12 Grudnia 1887.

Za prezesa Jau Trzeciecki mp.

Szybka i pewna pomoc na Cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najsukcesowniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego“.

Tenże sporządza się z najlepszych i najsukcesowniejzych ziół alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie ciężkości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem ludowym.

Wielka flaszka kosztuje 1 zlr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przegładnięcia!

Przeostroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzeźmie samego sporządzona flaszka Balsamu Życia Dr. Rosa'ego jest zawinięta w niebieski karton, napisem we stronach podłożnych. „Dr. Rosa'ego Balsam Życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205-3“ zapożyczony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnymi znakami ochronnymi.



Balsamu życia Dr. Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Apteczce pod „Czarnym Orłem“

Praga 205-3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych. Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączeniu, na wrzody, karbunkuly, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcie leczą w krótkim czasie; i cz. gdy wrzód już zacząłby materyzować, w krótko naciągnięciu i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.



Przeostroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladowują, ost zega się, że tylko o mnie wykrada się według przepisu oryginalnego. Maść jest tylko wtedy prawdziwą jeżeli żółte metalowe puski zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący i napość słuchu zupełnie — Flakon 1 zlr.

Uwadamiam P. T. Publiczność, że obecnie mieszkam przy ulicy Ormiańskiej l. 32. I. piętro i przyjmuję u siebie w domu na złogi i wszelkie operacje, również wykonuję obowiązki akuszerki w miejscu i na prowincji. Za najtroskliwszą opiekę i sekret gwarantuję. — Na żądanie może być osobny pokój z odpowiednim wiktorem za małe wynagrodzenie. Świadectwami chlubnymi wykazać się mogę.

Marja Schmidt.

Najsuchsze, najzdrowsze i najtańsze maszyną rżnięte

Drzewo opałowe bukowe

jedynie tylko w głównym składzie

Kochanowskiego

Lwów, ulica Kazimierzowska l. 35. w podwórzu, dostać można. Cena jednego centnara (50 klg.) drzewa łupanego 47 centów.

Drobnie rżniętego do pieców żelaznych (od 5 centnarów i wyżej z dostawą do domu) 52 cent.

Sąg czterymetryczny z dostawą do domu 15 zlr.

Od zamówień większych znaczny opust

Dla wygody szan. P. T. Odbiorców, zamówienia uskutecznić można także u następujących firm w handlach W. pp. Karola Bayera, ulica Krakowska l. 11, Karola Bałlabana ul. Halicka l. 23, M. Skoreka ul. Sykstuska l. 1. i pierwszej spółki krawców lwow. ul. Heimańska l. 4. u Wp. Stadnickiego. Ze szanowni P. T. Odbiorcy zupełnie z dostawy zadowoleni będą, ręczy podpisany z całą sumiennnością.

Spodziewając się jak najliczniejszych zamówień, polecam się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności

J. S. Kochanowski właściciel gł. składu drzewa opał.

WYSMIENIŁE

Mydło mieszczzańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

THNATOWICZA

w Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

ZAKŁAD

artystyczno-litograficzny

Antoniego Przyszliaka

przy ulicy Kopernika lic. 9.

we Lwowie 270

zaopatrzonej został w nowe maszyny pomocnicze, a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące rychło, tanio i odpowiadająco najwybredniejszym wymaganiom.

Weba King.

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę zlr. 7.—
- 1 szt. ka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką różową bieliznę zlr. 8-50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu zlr. 11-80
- Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki zlr. 12-80
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 bar z cienkich prześcieradeł zlr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niepłatny** jedynie w naszym składach. Prośki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej. Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

AIDA

Opera w 4 aktach, a w 7 obrazach J. Verdi'ego.

O S O B Y:

- Król Egiptu Koncewicz
- Amneris, jego córka Holmar
- Aida, niewolnica z Atyopji Dotti
- Radames, dowódca wojsk egipskich Mateo
- Ramfis, arcykapłan Jeromin
- Amonastro, król Etyopów i ojciec Aidy Nolli
- Posłaniec Łomiński
- Kapłanka Babińska
- Kapłani, kapłanki, dworzanie, żołnierze, urzędnicy dworu, niewolnicy i jeńcy etiopscy, lud Egiptu etc.

Fortepiany pianina

na raty — od 300 do 700 zlr. — Stawne harmonia amerykańska, od 80 zlr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicji i Bukowiny — premiiowanych harmoniów

Śliwskiego, od 100 zlr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam wprost z fabryk. Ponieważ sam płacę cło i transport do każdej

stacji kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 do 60 zł. tańszy u mnie niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (te sama co u mnie) i ponosić kosztu i rezyko transportu. — Używane instrumenta od 50 zlr. — Używane instrumenta mieniam na nowe. — Niezawodna tynktura ochronna od mólów, robactwa szkodliwego etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza fortepian bardzo dobry i ozdoby kosztował mnie znacznie taniej niżeli podług cennika fabryczn. nado p. Sid. sam opłacił transport.

Dr. Rittigstein w Tarnopolu. W czasie kilkuletniego stałego pobytu mego w Wiedniu, kupiłem wiedeński fortepian u p. Sidorowicza, gdyż ofiarował łatwie szę warunki niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserna. Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za piękne i doskonałe a tak tanie pianino, również za opłatę transportu. — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . . prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u W. Pana. — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, Lyczakowska 3.

Karpackie ziółka

przeciw chrypcy, duszności, kaszlowi, etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysyłam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi jedynym lekarstwem, a mam już więcej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport herbaty chińskiej (od 3 do 6 fl. za 1/2 kilo). — Wody mineralne wprost ze źródeł. — Benignina, na piegi i plany na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — Ecaillant na odgniołki 48 c. — Balsam na odmrożenie 48 c. — Wyborny Ocet winny i włoska oliwa. Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szceteczki do zębów, termometry etc. etc.

Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

Walne zgromadzenie

Towarzyst. zaliczkowego w Roźniatowie

odbędzie się

dnia 16. stycznia 1888 o godzinie 4. po połud. w sali szkolnej.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z rachunków i czynności roku 1887.
- 2) Rozdział zysków i udzielenie dyrekcji absolutorjum.
- 3) Wybór Rady zawiadowczej.
- 4) Wybór komisji rewizyjnej.
- 5) Zatwierdzenie wyboru członków dyrekcji.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Roźniatowie, zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

W Roźniatowie dnia 23. grudnia 1887.

Ignacy Piotrowski, zast. prezesa. Mieczysław Warmcki, sekret.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński l. 2. 483

Premjowane własne wina Hegyalja-Tokajskie beczkami, butelkami, można nabywać u właścicielki pani A. Neupauer. Ulica Kochanowskiego l. 6. 451

Dwa futra męskie i jedna garderoba tegoż do sprzedania. Bliższa wiadomość Gródecka 38. 573

Do sprzedania 2 realności. Jedna w w. i s. głównej bramy dworca kolejowego na Podzamczu przy ulicy Ogórkowej l. 2. Druga, tuż przy ul. Lyczakowskiej, w ulicy Ubocz l. 6. Bliższa wiadomość u właścicieli ul. Cytadela l. 3. 561

Znana wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera ulica Batorego 28. Największa, najtańsza. Abonament miesięczny 40 centów kaucji zlr. 1. Na prowincję 10 tomów naraz miesięcznie zlr. 1. Kaucja zlr. 5 lub według umowy.

Poszukuje się Włocha rodowitego lub Dobrze po włosku umięjącego. Uprasza się zgłosić pod J. I. do administracji Kurjera Lwowskiego.

Sanie nowe i stare, Fajeton używany tania. Ochronkę 7. Lickend rf. 2

Fortepian Streichera tania do sprzedania. Wałowa 31. 6

Urząd pocztowy w Czortkowie potrzebuje rutynowanego ekspedytora p. cztowego, z uzdolnieniem telegraficznym zaraz. Warunki tamże. 7

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 300 zlr. Pewny zysk zapewniam. Oferty J. P. poste rest. 9

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

2 pokoje z kuchnią do najęcia. Zamajskiego 10. 580

Stajnia na 8 koni, 2 pokoje i kuchnia, pokój kawalerski są zaraz do najęcia Zielona 22. 8

Klejnoty Miasta Krakowa

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach, zawierające

24 widoków w chromolitografjach, przedstawiających najwspanialsze i najpiękniejsze

Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel

Jul. Kossaka i St. Tondosa,

z tekstem historycznym o 24 arkuszach Dra Prof. Władysława Luszczkiewicza, oraz, rzedmową Dra Prof. Marjana Sokołowskiego wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba & Murezyński w Krakowie.

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędną siłę artystyczną naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco szanow. P. T. Publiczności.

Regenerator

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 złr.

Nabyć można w Laborator. chemicznym

Adolfa Pokornego

(przedtem W. TEPY)

Lwów, Wałowa 15.

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporezywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempeł i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie. 694



Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży

Berlacje, Pantofle, Podeszwy, Sandaiki filcowe

Półbuty filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzaną

Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guziki

Kufry, Torby, Parasole, Łasieczki i Rękawiczki wełniane

Nowość

Ochroniacze spodni gumowe z srebkiem

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Zorza.

DZIELKO CZESŁAWA OZYŃSKIEGO

Język międzynarodowy dla handlu, przemysłu i komunikacji

Volapük

opuścił już prasę w 3 częściach: Gramatyka Volapük, wydanie II, 15 cent. Ćwiczenia 25 cent. Słowniczek w trzech językach, polsko-volapük-francuskim 20 ct. Do nabycia za przesyłką 65 ct. w księgarni H. Altenberga we Lwowie, lub u wydawcy w Podgórzu przy Krakowie. Zamówienia zwrotną pocztą.

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak połucje, osłabienie miękkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schweigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popularnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Stanisław Rozmanith

właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolesva pod Tokajem

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych, wysłał, jak dotąd

„Purum Vinum Hungaricum“

od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej franco do każdej stacji pocztowej, a pół i całe beczki 132 litrów po 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 złr. i wyż. franco stacja L. Tołsewa.

Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskutecznią będą.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgije

w PARVU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce.

W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841

poleca Materje roku zeszłego po nadzwyczaj umiarkowanych i niższych cenach, również i resztki.

400 cetnar. Jabłek tyrolskich

sprowadziła Włosko-Tyrolska Owocarnia

i wysłała kosz 5 kilowy rozmarynek 1-90 złr., kosz 5 kilowy

Edelroth złr. 1-80 wraz z opakowaniem.

O łaskawe zlecenia uprasza Fryderyk Schleicher.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

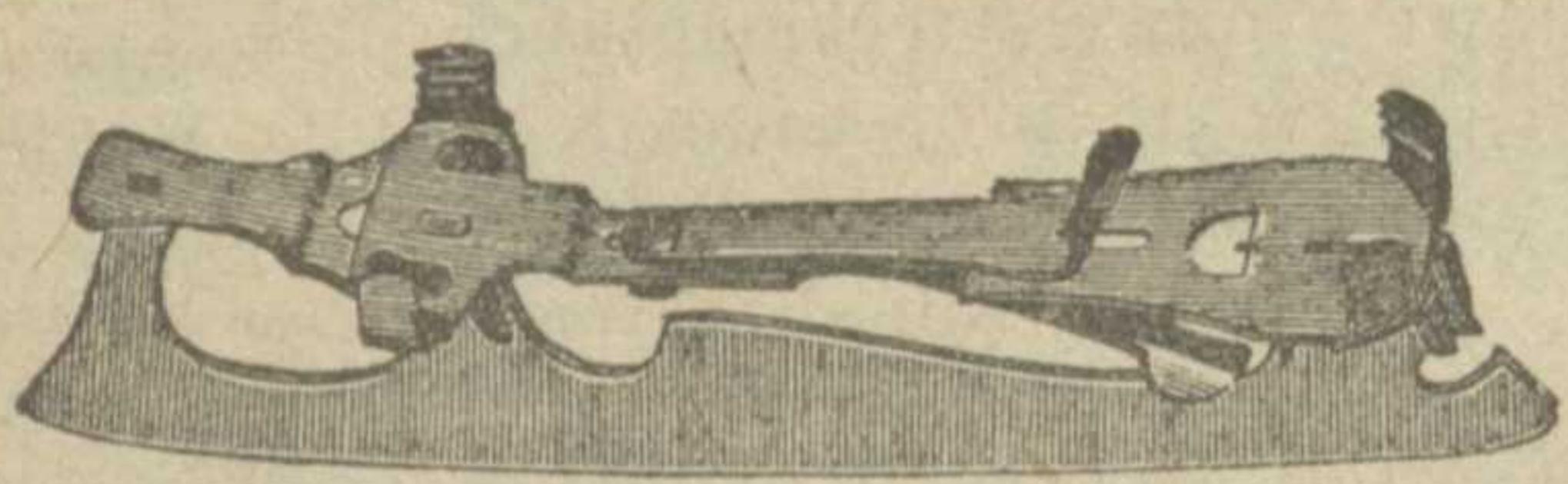
z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

Dyrekcja.



Łyżwy

poleca

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych we Lwowie, plac Marjacki I. 9.

po cenie następującej:

„Halifax“ Isza sorta złr. 2., Iiga sorta złr. 2-50. — „Halifax“ polerowane złr. 4. — „Halifax“ systemu Jackson Heynes złr. 5. — „Halifax“ damskie z rowkami, zwykłe złr. 2. — „Halifax“ damskie z rowkami nikiowane złr. 4. — „Austria“ złr. 5. — „Merkur“ złr. 4. — „Armin“ złr. 3-50. — Żelazne z rzemykami naprzód złr. 1-25.

PRZESTROGA! Przekonawszy się, że służy do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz liche piwo szynkujących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyskama, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct. litr najprzedniejszego piwa lwowskiego (leżak mareowy), za które sam płacę browarowi 14 ct. litr. — 24 ct. litr najlepszego piwa okocimskiego, przewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które płacę pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wystanego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względem szan. P. T. Publiczności i kresząc się Jej uniżonym sługą

Nafuta Toepfer,

właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska I. 12.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał

opałowy do kuchni i pieców

polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogr. 70 ct. w. a.

Podajemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchni do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.